

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi
w Krakowie: miesięcznie
kor. 2.— Za odnośnienie
do mieszkania dopłaca się
40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Admini-
stracji: róg ul. św. Krzyża
i Mikołajskiej 1. 7.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

OZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRE.

Przedpłata

za „Głos Narodu“ wynosi
na przewoźni: miesięcznie
kor. 2-70. W państwie nie-
mieckim kwartalnie: 10
koron. W innych państwach
kwartalnie koron 12.—

Numer pojedynczy zwykły
12 halj
Numer niedzielny ilustro-
wany 16 h.

Nr. 306

Kraków, Niedziela dnia 8 Listopada 1903

Rok XI.

Co Austrię kosztuje Tisza.

Znany publicysta i polityk pisząc do warszawskiego „Słowa“, tak ocenia sytuację, wytworzoną przez nowy gabinet węgierski:

Dla monarchji najważniejszym nie jest gabinet hr. Tiszy, ale cena, za którą przyszedł do skutku. — Ceną tą są ustępstwa w sprawie wojskowej, objęte przyjętym przez większość Sejmu węgierskiego i Koronę programem. Zawiera on wszystko, nawet więcej, niż to, co żądał hrabia Apponyi, w znanym memorjale, przedstawionym ongi Schellowi jako „conditio sine qua non“, zawiera wszystko, czego domagała się opozycja, nie z początku, ale dopiero z biegiem wypadków, z wyjątkiem na razie języka węgierskiego w komendzie, od którego na teraz odstąpił był hr. Apponyi dlatego, że, jak twierdził, musi on z czasem być następstwem innych, dziś otrzymanych ustępstw. Pod względem komendy program rozstrzyga w ten sposób, że, zamiast uznawać, zgodnie z rozkazem dziennym z Chłopów, że jest wyłącznym prawem naczelnego wodza czyli Korony stanowić w tej mierze, orzeka, iż jest to jej prawem konstytucyjnym, które wykonywać ma wspólnie z innymi konstytucyjnymi czynnikami, to jest z Sejmem i za kontrasygnowaniem przez konstytucyjnego ministra, a zauważyć należy, że zbywało właśnie na tych dwóch warunkach rozkazowi dziennemu z Chłopów.

Pomijając bizantyjskie subtelności programu, co się tyczy zasadniczej jego części, widocznem jest, że pozostawia on Koronie w rzeczach wojskowych, względnie co do języka komendy, jedynie zwykłe, w innych także wypadkach przyługujące jej prawo odmówienia sankcji.

Praktycznie zaś, jeżeli obstrukcja przy współudziale hr. Apponyiego i cichem pobłażaniu większości, wymogła objęcie programem ustępstw, to po przyjęciu go przez Koronę, żadnej nie ma już rekojmii, aby po pewnym przeciągu czasu, pod tym samym naciskiem, monarcha nie zgodził się na dalsze, włącznie z językiem węgierskim w komendzie. Zresztą zasadniczą stronę, z punktu widzenia węgierskiego, najlepiej wyjaśnia to, co mi wczoraj powiedział członek byłego gabinetu Sella: „Wszyscy tu w Wiedniu i wogóle w Austrii, jesteście w zupełnym błędzie, nie chcąc zrozumieć i uznać, że jeżeli cesarz jest w tej części monarchji z łaski Bożej, to u nas na Węgrzech jest dziedzicznym królem z woli narodu“.

„Dlatego — dodał — tutaj może samowładnie rozstrzygać w pewnych rzeczach wojskowych, u nas nawet i w tych pewnych rzeczach wojskowych, także tylko konstytucyjnie“.

Zatem cena, o której wyżej mówię, zawiera wszystkie ustępstwa, które posłużyć mogą do dobrego przygotowania rozdziału armji na dwie, oraz otwiera drzwi tym, którzy sprowadzą ten rozdział.

Jest ona nie tylko zarodem rozdziału, ale już krokiem, prowadzącym do niego.

Zapytany przeze mnie jenerał, będący w czynnej służbie i mający znaczną komendę, z głęboką odpowiedzią smutkiem: „To początek końca i więcej o tem nie mówmy“. Przygnębienie jest też tu ogólne, a próby wywołania złudzenia bezowocne. Teraz już wszyscy zrozumieli, że rozkaz dzienny z Chłopów nie był pieśnią zwycięstwa, ale zakryciem odwrotu, że beznadziejne, długie układy i udany opór, słynny tylko miały do tego „ut quid fecisse videatur“!

Złudzenia z przed lat trzydziestu.

Pierwsza Izba poselska z wyborów bezpośrednich. — Nowa tronowa w dniu 5 listopada 1873. — Zapo-

wiedzi, nadzaje, złudzenia. — Dlaczego musiał przyjeść do owych złudzeń. — Kto winien? — Walka się zbliża.

Nasz korespondent wiedeński (Mm.) pisze:

Dnia 4 listopada 1873 r. zebrała się Izba poselska, pierwsza, która wyszła z wyborów bezpośrednich.

Posiedzenie zagałę prezes tytułem starszeństwa dr D'Ewert, ojciec, czy też stryj obecnego posła niemieckiego z Moraw. Izby następnego dnia stawily się w Burgu celem wysłuchania mowy tronowej, zredagowanej przez gabinet centralistyczny Auersperga (Adolfa) i Lassera. Owa mowa zawierała na wstępie następujące zdania:

„Zaczął się nowy okres naszego życia konstytucyjnego. Dzięki utworzeniu Izby poselskiej z pomocą bezpośrednich wyborów parlament państwowy osiągnął zupełną samodzielność. Dzięki tym wyborom bezpośrednim stworzono grunt, na którym wszystkie stronnictwa mogą z pełną swobodą wyrazić swoje pretensje i życzenia. Wszem zadaniem, szanowni panowie, będzie odtąd budować dalej z mądrą przezornością na pozyskanym podstawie i troszczyć się ręką w rękę z moim rządem o utrwalenie tudzież rozwinięcie naszych urządzeń konstytucyjnych. Nie wkraczając w sferę poręczonych praw poszczególnych krajów, będziemy popierali jedność i potęgę państwa; nie zapominając o interesach rozmaitych szczepów narodowych, będziemy zaspakajali potrzeby państwa i poświęcali się z siłą niepodzielną wielkim tudzież ciężkim zadaniom, gwoili pomyślnemu załatwieniu których, żądam waszego roztropnego współdziałania“.

Czytając te słowa, niewątpliwie redagowane przez trójcę najwybitniejszych ministrów owego gabinetu centralistycznego, przez Lassera, Ungra i Glasera, trzeba co zdanie wołać:

— Ileż to złudzeń! Ileż to omyłek!

Parlament nie zyskał nic, iż go gwałtownie, z pomocą fortelu cyfrowego oderwano od Sejmów. Rzekoma samodzielność, zamiast rozwoju tudzież powagi, przyniosła mu zatrąę i upadek. Rządy austriackie nie chciały i wówczas i potem uwzględnić słusznych pretensyj tudzież życzeń stronnictw, o ile owe stronnictwa składały się z Słowian. Niemcy, zamiast budować w górę gmach konstytucyjny, zaczęli go burzyć, w czem niebawem dopomogła im biurokracja centralistyczna, nienawidząca konstytucji.

Ta biurokracja centralistyczna ani wtedy, ani tem bardziej teraz od lat czterech nie szanowała i nie szanuje poręczonych praw poszczególnych krajów koronnych, zapomina też o interesach rozmaitych szczepów narodowych.

Od lat trzydziestu było i jest jej marzeniem wrócić na drogę, wytkniętą przez Józefa II-go, który chciał Niemczyć szczepy słowiańskie w imię potęgi i siły państwa. Dlatego też na jej barki spada wina, że to państwo pęka, zamiast rosnąć w kulturę i w pieniądz. Z jej to winy brzmią dzisiaj nutą ironji krwawej następujące słowa, pomieszczone na końcu mowy tronowej:

„Po szeregu losów zmiennych i po walkach ciężkich Austria, odrodzona w swem wnętrzu, nakazująca dla siebie poważanie na zewnątrz. W wszystkich dziedzinach życia publicznego zniesiono rogatki, które przeszkadzały rozwinięciu sił i pracy; w wszystkich dziedzinach wytknięto drogę, prowadzącą do osiągnięcia wielkiego celu; a tym celem jest zjednoczenie ludów Austrii w jedno państwo potężne, ożywione poczuciem prawa i wolności.“

Lecz właśnie, że pod wolnością rozumiała biurokracja wiedeńska tylko wolność Niemców, a prawa pełna i całkowita chciała dać także tylko Niemcom, przeto Austria, zamiast się odrodzić i spoteźnić, staczała się coraz prędzej w otchłań ogólnego rozstroju i zamętu. W trzydziestą rocznicę owej mowy tronowej z 1893 r. stoi u steru także gabinet centralistyczny. Lecz jakże nisko upadło pozanowanie dla konstytucji,

jak popekanym i popsutym jest cały aparat parlamentowy! Ow gabinet poprostu boi się parlamentu i jego zwołanie odkłada na sam koniec bieżącego miesiąca, choć budżetu na rok, który już dobiega końca, nie rozpatrzyła nawet komisja budżetowa, choć przecież niema obstrukcji. Takim było życzenie obecnego rządu. I widocznie życzeniem oraz zamiarem rządu jest utrudnienie nadzoru nad gospodarką państwową na rok przyszły. Tylko w ten sposób można zrozumieć owo odkładanie sesji Rady państwa na sam koniec listopada, podczas gdy większość sejmów krajowych już z początkiem miesiąca się rozjechała albo mogłaby się bez szkody rozjechać z uwagi na wybuchłą tamże obstrukcję.

Nie o osoby obecnych ministrów się tutaj rozchodzi, lecz o system wadliwy. Czy presem ministrów jest dr. Koerber, czy kto inny — to sprawa wagi podrzędnej. Złym jest system, według jakiego rządzi się w Austrii. I ten system właśnie doprowadził do dzisiejszego przesilenia i wywołał coraz większy opór ludów nieniemieckich Austrii. Biurokracja się myli, sądząc, iż zażegna ten opór spełnieniem tego albo owego postulatu.

Polscy kandydaci do Sejmu pruskiego.

Dnia 12 listopada odbędą się w Prusach wybory do sejmu pruskiego.

Polski komitet przedwyborczy postawił następujących kandydatów.

I. Okręg średzko-wrzeszński-sremski.

1) Józef Głębocki. 2) ks. prałat Stychel. 3) dr H. Szuman.

Okręg II kościański-smigielsko-grodzisko-nowotomyski: pp. 1) dr W. Skarżyński. 2) dr Zygmunt Dziembowski.

Okręg III pleszewsko-jareciński-krotoszyński-koźmiński: pp. 1) dr Antoni Chłapowski. 2) ks. prałat Jazdzewski.

Okręg IV odolanowski-ostrowsko-ostreszowski-kepiski: pp. 1) dr L. Mizerski. 2) dr Felician Niegolewski.

Okręg V gnieźnieński-witkowski: p. Leon Grabski.

Okręg VI wągrowiecko-mogileński-zniński: pp. 1) Władysław Brodnicki. 2) Roman Janta Pełczyński.

Okręg VII wschowsko-leszczyński-rawicko-gostyński: pp. 1) Józef Głębocki. 2) Marcelli Zółtowski. 3) ks. dr Skrzydlewski.

Okręg VIII wschodni i zachodni poznański i obornicki: pp. 1) ks. dziekan Mędlewski. 2) dr Felician Niegolewski.

Okręg IX babimojsko-międzyrzecki: pp. 1) Hr. Maciej Mielżyński. 2) Józef Mycielski.

Okręg X inowrocławsko-strzeliński-szubiński: pp. 1) Dr. Krzemiński. 2) Dr Tadeusz Trzeciński.

Okręg XII bydgosko-wyrzyski: pp. 1) Leon Czarlński. 2) Ks. Tesmer. 3) Ksiądz Treder.

Okręg XIII czarnkowsko-wieleński-chodzieński: pp. 1) Dr Zygmunt Dziembowski. 2) Walery Lebiński.

Okręg XIV miasto Poznań: p. Michał Więckowski.

O DZIECKO.

Rodzinny dramat.

(Korespondencja „Głosu Narodu“.)

BERLIN 5 listopada.

Najciekawszym momentem rozpraw było przesłuchanie agenta Piotra Hechelskiego. O taje-

mnicy dowiedział się on od swojej siostry, szwagrowej Jadwigi i zawiadomił o niej hr. Hektora Kwileckiego. Hrabia pozwolił mu na podjęcie kroków w tej sprawie, a wtedy udał się do Galicji. Przybywszy do Krakowa, dowiadywał się na ul. św. Jana o mieszkające tam akuszerki i wszedł do domu l. 13, gdzie mieszkają dwie akuszerki. Tam zapytał się jakiegoś chłopca, czy nie mieszka tu pewna starsza akuszerka, która ma syna pijaka, o czym dowiedział się od Jadwigi Andruszewskiej. Zapytany odpowiedział, że akuszerka Graczyńska i jej syn nie żyją, natomiast drugi syn jest urzędnikiem w magistracie. Po długim szukaniu udało mu się znaleźć syna akuszerki, nazwiskiem Gracze. W rozmowie z nim nżył podstęp; oświadczył mianowicie, że polecono mu odszukać wszystkich, którzy brali udział w przewiezieniu chłopca, aby ich zawiadomić, że się chłopcu dobrze powodzi. Na to Gracze wyraził ubolewanie, że nie może dać żadnych wiadomości, bo przed kilku tygodniami spalił wszystkie listy i papiery, odnoszące się do tej sprawy. Od Tekli Dembskiej, dawnej służącej akuszerki, dowiedział się dalej Hechelski, że dziecko przewiozło do Berlina pewna pani i niejaka Anna Radwańska, karmiąca dziecko podczas podróży. Odszukał Radwańską, a ta potwierdziła opowiadanie i dodała, że prócz wolnej jazdy do Berlina, otrzymywała za każdy dzień po 50 złr.

W towarzystwie Radwańskiej udał się następnie do akuszerki Rademacher, która pomagała Graczyńskiej w tej sprawie. Rademacherowa, obecnie zamężna Moll, opowiedziała mu całą historię i zawiadomiła go, że matką dziecka jest Cecylja Parczówna, obecnie żona budnika Mayera.

Gdy Hechelski doniósł hrabiemu o rezultacie, hr. Hektor Kwilecki przybył sam do Krakowa i z pomocą policji rozpoczął dalsze śledztwo. Przesłuchano kilkanaście osób, wmieszanych w sprawę, zeznania ich spisano do protokołu. Hechelski pozostał w Krakowie i odszukał matkę dziecka, którą przesłuchano najpierw w policji krakowskiej, a później w sądzie poznańskim.

Obrońca Wronker: Czy hr. Hektor Kwilecki płacił panu za te usługi?

Świadek: Tak.

Obr. Wronker: Ile pan otrzymał?

Świadek: Za podróż do Warszawy 4.000 marek.

Obr. Wronker: A jak długo trwała podróż?

Świadek: Czterdzieści pięć dni.

Obr. Wronker: Więcej 4.000 mk. za półtora miesiąca? I nie więcej oprócz tego?

Hechelski przyznaje, że otrzymywał honoraria i za inne usługi, przeczy jednak, jakoby miał w tem wszystkim jakiś osobisty interes.

Jednym z ostatnich świadków był hr. Hektor Kwilecki, którego wezwano celem stwierdzenia jego stosunków do Hechelskiego. Świadek

zeznał, że wyznaczył agentowi pewien ryczałt na prowadzenie sprawy, gdy się zaś fundusz wyczerpał, posyłał mu kilka razy nowe sumy. Nie liczył jednak dokładnie, ani nie żądał rachunków, bo polecono mu Hechelskiego, jako godnego zaufania, więc nie potrzebował się obawiać, że zostanie oszukany.

Po zeznaniu komisarza kryminalnego Schulza, który dowodził wiarygodności Hechelskiego, rozprawę odroczone.

BERLIN, 5 listopada.

Dzisiejsza rozprawa ściągnęła znowu cały tłum ciekawych, tak że w audytorjum trudno miejsce znaleźć. Na początku posiedzenia powrócono jeszcze do sprawy podobieństwa „małego Józia” do hr. Węsierskiej-Kwileckiej. Mianowicie dr. Wronker domagał się zawezwania malarza Edmunda Edla, który w korytarzu sądowym wyrysował na przedce portret małego hrabiego. Hrabinę Edel zobaczył dopiero później i od razu mówił, że mały Józio jest zadziwiająco do niej podobny. W odpowiedzi na żądanie obrońcy, prokurator Steinbrecht zażądał znowu zeznania jednego z urzędników policyjnych, który umiał się dopatrzyć niezwykłego podobieństwa między małym hrabią a Cecylią Meyerową. Postanowiono zewezwać jeszcze wiele innych świadków w tej sprawie, i jako rzeczoznawcę jednego z głoszących portrecistów berlińskich, który ma ostatecznie rozstrzygnąć, czy mały Józio jest podobny do hr. Węsierskiej-Kwileckiej czy nie.

Obrońca Wronker domagał się następnie na świadka niejakiego Stefana Barczyńskiego z Poznania. Ma on stwierdzić, że agent Hechelski miał przyręczone od hr. Hektora Kwileckiego 30.000 marek nagrody w razie gdyby jego dochodzenia zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do dalszego przesłuchiwanie świadków.

Najpierw zeznawała pani Hechelska, żona Piotra Hechelskiego. Potwierdziła ona, że mąż jej pokazał Cecylii Meyerowej cztery fotografie dziecięce, pomiędzy którymi poznała „w małym Józiu” swego syna.

Następnie przewodniczący przystąpił do przesłuchiwanie tych świadków, których powołano w celu przekonania się o wiarygodności Hechelskiego i wyszło na jaw, że ów pan agent wcale się dobrą opinią u ludzi nie cieszył. Uważano go za intrygantę, plotkarza, a nawet szpiega i zarzucało mu cały szereg oszustw i sprzeniewierzeń.

Wózniца Kaiser i p. Karackiewiczowa byli głównymi z obciążających świadków. Kaiser opowiadał między innymi o odwiedzinach Hechelskiego u oberżystki Karackiewiczowej. Hechelski przybył tam, aby wyciągnąć od gospodni pewne szczegóły o sprawie, ta jednak obu-

rzyła się na niego i wyrzuciła go z gospody, wołając: „Ty łajdaku, ty szpiegu, wynośno się stąd co prędzej, nasza hrabina miała syna na prawdę i nikt jej nie zarzucić nie może!”

Karackiewiczowa jeszcze dokładniej opowiada o tej wizycie. Hechelski przyjechał do Wróblewa pod pozorem, że chce wydzierżawić w okolicy majątek ziemski. Przyszedłszy do niej zaczął się wypyttywać o stosunki akuszerki Ossowskiej. Podczas rozmowy wspomniawszy także o hrabinie i dziecku i rzekł: „Wasza hrabina żyje podobno w ciągłej trwodze, obawiając się kary za to, że podsunęła dziecko”. Kar. zaprzeczyła temu energicznie, lecz Hechelski nie dał się przekonać. — „O tem nie możesz pani wiedzieć — rzekł do niej. — Natomiast mogłabyś mi pani pomóc w moich dochodzeniach, a wtedy wszystko pewnieby się udało. To przecież drobnostka, a pani dostałabyś za to tyle pieniędzy, że byłabyś bogatą i nie potrzebowałabyś mieszkać tutaj w tych zadymionych klitkach”. Hechelski opowiadał też rozmaite rzeczy o prowadzeniu się hrabiny w Paryżu i w Montreux; wogóle mówił bardzo przekonująco. Karackiewiczowa była pewna, że chce ją namówić do złego i dlatego przywołała męża. „Patrzaj — rzekła do niego — ten oszust i łajdak przyrzeka mi pieniądze, tym skłamała i oskarżyła hrabinę!” Zniecierpliwiona przywołała wreszcie służącą i kazała jej wypędzić miotłą Hechelskiego z domu.

Przewodniczący: Cóż robił Hechelski podczas tej całej sceny?

Świadek: Ciągłe mrugał tylko oczyma.

Przewodniczący: Podobno wołałaś pani także na niego: „Ty łajdaku, ty szpiegu, wynośno się co prędzej!”

Świadek: Coś takiego powiedziałam, ale trudno było inaczej.

Hechelski przeczy, jakoby namawiał Karackiewiczową do kłamliwych zeznań. Był w Wróblewie, ale odwiedził nasamprzód akuszerkę Ossowską i przedstawił się jej jako agent fabryki maszyn. Mówił też o podsunięciu dziecka, ale Ossowska na zadawane pytania, nie odpowiadała. Wprost więc powiedział jej, że według jego (Hechelskiego) przekonania, popełniła krzywoprzysięstwo. Następnie dopiero odwiedził Karackiewiczową, badając ją, skąd Ossowska ma pieniądze, gdyż żyje zbyt kownie. Karackiewiczowa powiedziała mu, że Ossowska zarabia wiele jako masażystka. Przy tej sposobności mówiono o hrabinie i podsunięciu dziecka. Zaprzeczył jednak Hechelski, jakoby namawiał Karackiewiczową do fałszywego świadczenia.

Świadek Maks Andruszewski, pasierb zmarłej Anieli Andruszewskiej, trzy lata przed zgonem macochy dowiadywał się od niej o pochodzeniu chłopczyka hrabstwa Węsierskich-Kwileckich. Pytał macochy, czy dziecko istotnie zostało podsunięte, czemu macocha zaprzeczyła mówiąc, że

ZYGMUNT BARTKIEWICZ.

„CHLEB SWOJSKI“.

OBRAZEK Z ŻYCIA.

2

(Ciąg dalszy).

Wieczorem zeszli się codzienni goście małego dworku: zjawił się ksiądz i dwaj sąsiedzi. Po omówieniu wypadków z kroniki bieżącej, po wyrażeniu poglądów na sprawy polityczne, po zapewnieniu się wzajemnie: ziemi Niemcom nie damy — zaprojektowano, jak zwykle, „pulkę”; dziś jednak gospodarz, zgębiony wypadkiem syna, ponury był i smutny, a do zabawy nie czuł się usposobionym. Uproszony przez przyjaciół, zwierzył się z troski i zwrócił się do nich pytając:

— Co ja z tym gałganem zrobię?

Gałgan stał w kącie i płakał...

Ksiądz strzepnął kartami, westchnął, powstał, a kładąc na opuszczonej głowie chłopca tłustą, białą rękę, począł mówić powolnym głosem:

— To źle, moje dziecko, to bardzo źle... —

Nauka — to dziś wielka siła, do niej każdy się garnie; i mój i ubogi, a choć ona słabej głowie na szkodę się obraca — świętej wiary zapomnienie sprawia — toć jednak uczyć się trzeba i czerpać z nauki, co daje dobrego.

— Ja to już gdzieś słyszałem — myślał chłopiec, patrząc dużemi, jasnymi oczami w pogodną twarz księdza.

— A jak tam, kochanku, z religii?... Uczyłeś się?

— Ja, proszę pana... proszę księdza, miałem zawsze z religii „sehr gut...”

— To dobrze, moje dziecko, to bardzo dobrze; bez wiedzy żyć [można, bez wiary — trudno... Jedna wiara daje trwałą radość w życiu...

Chłopiec pochylił się do ręki księdza, rozmyślając, co właściwie jest złe, a co dobre... Najgorsze jest to, że go wydalono i nie przykrzejszego go spotkać nie mogło, choćby miał tylko „ziemlich” z religii...

— Idź, kochanku, pomódl się; Bóg dobry może cię szczęśliwym natchnąć myślą, a my z ojcem coś poradzimy...

Po wyjściu chłopca ksiądz zwrócił się do gospodarza, a biorąc go pod rękę, uspokajał:

— Nie martw się, panie Marcinie... Chłopca trzeba gdzieś oddać do pracy, byle nie tu między Niemców, nie w Galicję — tam nędza... Trzeba jechać do Królestwa, tam Łódź bogate miasto, ludzie zamożni... Z dobrego domu dziecko chętnie niejedną zabiera, pracy nauczy i może jeszcze to wszystko na pożytek wyjdzie. Doktorzy, inżynierzy dziś z głodu mrą, a człowiek praktyczny, fachowy idzie daleko...

— Praktyka — grunt... — mruknął sąsiad z „Piasków”.

— Tak, grunt ci zabrała praktyka — zaśmiał się złośliwie pan Piotr z „Nędzy”.

— Myślałem ci ja o tem — mówił do „księdza” zachęcony pan Marcin — myślałem, a jakże... Znam nawet paru fabrykantów w tej Łodzi — koledzy szkolni przecie... Ano pojedą, może co zrobię...

— Jedź, jedź, Marcinku; chłopiec uschnie, zapłacze się tutaj — szepnęła matka.

Radzono jeszcze długo — każdy z obecnych przypomniał jakiś wypadek, w którym chłopiec, dobrze pokierowany, dochodził do pieniędzy — ba, do milionów nawet...

Niedaleko szukając: Wacław Gurynowski z „Dołków” nic nie miał, nic nie umiał, pojechał do miasta, pracował — potem na loterii wygrał, i dziś pan — trafił się zażył...

W następstwie rozmowy, goście doszli do wniosku, że nawet dobrze się stało, że chłopca wydalono... Do czego by on doszedł w Poznaniu, choćby i skończył? — bieda i bieda! Fach w garści, panie dobrodzieju, grunt... Chłopak sprytny, dobrze mu z oczu patrzy, przytem krew

dobra, szlachecka — pieniądze zrobi... Zobaczcie!...

Uradzono dzień wyjazdu, powrotu i potem:

— Możeby chociaż od trzystu pulke? — je-

knął pan Piotr żałośnie.

— Siedm pików — wist — pas... proszę od-

kryć...

— Co za rozkłady... Jest goła dama — no,

to bez jednej... — brzmiało za chwilę...

Dobrej myśli — pobłogosławiony przez zapłakaną żonę, ruszył pan Marcin o świcie do kolejowej stacji. Syna zabrał ze sobą, boć przecie pokazać go trzeba i uczył przez drogę, jak się zachować należy, żeby ojcu wstydu nie zrobić, a zyskać sobie przychylność przyszłego chle-

bodawcy.

Chłopiec słuchał ogłupiały, nie zdając sobie sprawy, dokąd jedzie i poci. Silne wrażenia z dni ostatnich sprowadzały mu przykre wspomnienia, a z niemi łączyły się wbrew woli.

— Czego beczysz, mazgaju?

— Strasznie mi czegoś przykro tatusiu...

Po przyjeździe do Łodzi, zapomniał o trosce i poddał się całkowicie nowym wrażeniom, które błyskawicznie ogarniały młody, wrażliwy. Rozglądał się uważnie, zastanawiał, pytał... Dziwiły go wielkie budynki, a przy nich małe zaniedbane domki, zdumiewało go niegrzeczne zachowanie potracających przechodniów, niepokoił gwar mowy niemieckiej i brutalny szwargot żydowski.

— Tatusiu, to tu tylko żydy i Niemcy mieszkają w Koronie? — spytał zżiwiony.

— Gdzie ich niema, mój synu! — westchnął stary. — Są tu i Polacy, ale ci po niemiecku gadają.

— Dlaczego, tatusiu?

— Bo u Niemców służą.

— To i po żydowsku mówią, proszę tatki?...

— Jeszcze nie...

— Ale się nauczą?...

— Nie nudź mnie, osle...

(Ciąg dalszy nastąpi).

hrabina porodziła chłopczyka. Gdy później zobaczył dziecko, które wówczas mogło mieć rok, przekonał się, że jest bardzo podobne do niej. Świadek podróżował trzykrotnie z polecenia radzcy sprawiedliwości Lewińskiego i za każdą podróż otrzymał 20 marek.

Świadkowie Fiszer i Beyer z Kościana wystawili Hechelskiemu również jak najgorsze świadectwo. Między innymi zarzucali mu, że sprzedał starą maszynę jako nową, że defraudował pieniądze cudze, które miał składać w banku i t. d. Słowem w świetle wszystkich tych zeznań pan agent Hechelski, przedstawił się jako osobistość wcale nie zasługującą na zaufanie i to zmniejszyło ogromnie wartość jego wczorajszych zeznań tak niekorzystnych dla hr. Węsierskiej-Kwileckiej.

Główną sensacją dnia dzisiejszego było arestowanie kucharki z Wróblewa Marjanny Bęckowskiej. Przybyła do sali z dzieckiem na ręku, ubrana po wiejsku, w chustce na głowie. Mówiła po polsku i to tak szybko, że stenograf nie mógł jej prawie nadać. Zeznania jej były zupełnie sprzeczne z dawnymi; stąd też wynikło arestowanie. Bęckowska zeznała mianowicie, że w dniu, kiedy przyszła do Wróblewa wiadomość o rozwiązaniu hrabiny, Andruszewska była we Wróblewie; tak samo dnia poprzedniego. — Przewodniczący rozkazał wobec tego tłumaczowi odczytać jej punkt po punkcie protokół z poprzedniego zeznania. Bęckowska twierdziła wówczas, że od oberżysty Krackiewicz słyszała iż Andruszewska jest w domu. Kiedy zwrócono jej uwagę, że fałszywe zeznanie może spowodować natychmiastowe arestowanie, dzięki przyjaznym namowom, zmieniła zdanie i oświadczyła, że Andruszewska wyjechała w przeddzień urodzin młodszego hrabiego. Opuszczając budynek sądowy, miała jeszcze powiedzieć do tłumacza: „Bogu dzięki, że powiedziałam prawdę, niewiele brakowało, a byłabym skłamała“.

Wszystko to przypomniało Bęckowskiej, która jednak obstaje przy dzisiejszym zeznaniu i tłumaczy, jakoby chciała powiedzieć sędziemu śledczemu tylko tyle, że Andruszewska kiedyś już po rozwiązaniu hrabiny wyjeżdżała z Wróblewa.

— Możecie mnie zabić — mówi Bęckowska — możecie zrobić ze mną, co się wam podoba, nie umiem powiedzieć nic innego. Pan sędzia przestraszył mnie wtedy; sama nie wiem, co mówiłam, bo tak mnie skrzyknął i zaraz groził, że mnie wsadzi do więzienia.

Sędzia śledczy Foth, radca kancelaryjny Gross i sekretarz sądowy Lüneburg opowiadali o przebiegu przesłuchania Bęckowskiej w Poznaniu i dowodzili, że przesłuchanie to odbywało się „w przyjaznym tonie“, tak, że świadek dziękował nawet sędziemu po przesłuchaniu za łaskawość i wskazówki. Natomiast obrońca Wronker twierdził, że Bęckowska mówiła istotnie o podróży Andruszewskiej do Poznania, lecz już po rozwiązaniu hrabiny. Andruszewska złamała wówczas nogę, a po powrocie podarowała świadkowi brązowy kufanik, co jej szczególnie utkwiło w pamięci.

Opierając się na zeznaniach poprzednich świadków, postawił prokurator wniosek o uwięzienie Bęckowskiej pod zarzutem świadomego krzywoprzysięstwa.

Obrońcy Wronker, Chodziesner i Rychłowski bardzo energicznie zwalczali wniosek prokuratora, domagali się ostatecznie, aby dr Rosiński zbadał stan umysłowy oskarżonej. Mimo to jednak trybunał po naradzie zarządził natychmiastowe jej arestowanie. Wywołało to wielką sensację wśród audytorjum.

Z WARSZAWY.

(Koresp. „Głosu Narodu“.)

Powrót Czertkowa. — Plotki teatralne. Procesy polityczne. — Wizyta Plewego.

Powrócił zatem nasz wielki radzca, a z jego powrotem ucichły pogłoski o bliskim przesileniu na stanowisku generał-gubernatora. U nas pogłoski takie powstają łatwo i często, a wiążą się z nimi zawsze jakieś niepokreślone nadzieje a raczej złudzenia. Łatwo to zrozumieć bo w naszym ciężkim położeniu krzepić się musimy oczekiwaniem zmiany losu, co jest oczywiście nieuchronnie połączone ze zmianą osób. Tymczasem na razie wszystko zostanie po dawnemu. Zresztą stary, już trochę niedołężny, a wskutek tego zupełnie bierny Czertkow, dobrze się nadaje do obecnego systemu, wygodny jest i dla ministrów i dla cesarza, którzy, obecnie przynajmniej, niechciliby niczego ruszać... Czertkow, Schwarz (kurator okręgu naukowego) i policmajster Lichaczew, ta trójka rządząca obecnie Warszawą, nie zdolna do inicjatywy ani w dobrem

ani w złym, reprezentuje cały system najlepiej dostosowany do chwilowej sytuacji. O jakichś szerszych ulgach narodowych niema nawet mowy, ale też nie należy oczekiwać wzmożenia się represji. Zbyt wiele ofiar gniecie teraz rządowa Rosja, aby miała jeszcze czas i siły do nowych wytyżeń przeciwko Polakom.

Od generał-gubernatora do teatrów przeskok jest dość znaczny, ale zbliżenia dokonała plotka. Te same źródła, które rozniosły wieść o dymisji Czertkowa, szerzyły pogłoski o upadku głównego dyrektora teatrów rzą'owych Sliwińskiego. W tym drugim wypadku, życzenie było po części ojcem pomysłu. Wielu mamy kandydatów na posadę dyrektora, a prócz tego p. Sliwiński ma wielu niechętnych wśród aktorów i krytyków. Działalność jego jednak w trudnych danych warunkach jest dość wydatna. Prawda, że dba przedewszystkiem o dochody kasy, ale z drugiej strony ożywił ogromnie repertuar i nie cofa się przed wprowadzeniem na scenę autorów młodych i modernistów.

Jego dobry stosunek z prezesem teatrów Herschelmannem, który, kierując losami polskiego teatru, po polsku nawet nie umie i pomocnikiem prezesa Korbutem, a w końcu protekcja generała Pazyrowskiego, dają mu tak silne stanowisko, że zakulisowe intrygi i delikatnie przysłonięta kampanja w prasie, nie łatwo go obali. Zresztą czy mamy się spodziewać co lepszego? Daj Boże, aby i na to stanowisko nie wpakowano jakiego Rosjanina.

Mieliśmy małą wojnę żydowską. Podczas poboru rekrutów, tłumy żydów zaległy płacić ratuszowy, jak to się zwykle dzieje przy podobnej sposobności. Z powodu zbytniego ścisła u bramy ratusza przyszło do konfliktu z policją, który najniebezpieczniej przemienił się w formalną bitwę. Z obu stron dobyto broni i kilkanaście osób, żydów i policjantów, odniosło ciężkie rany. Śledztwo w tej sprawie toczy się podobno bardzo ścisłe, gdyż policja miała się okazać niezręczną i źle poinformowaną. Zresztą nasza policja tropi głównie różnych „spiskowców“, a dla złoczyńców jest wcale pobłażliwa.

Ciekawy proces toczył się przed izbą sądową. Na ławie oskarżonych zasiadał typowy diabeł niejaki, zdaje mi się, Białołobow, który był burmistrzem, z urzędu nie z wyboru. Rypina czy jakiegoś innego miasteczka. Dzielny ten czynownik okradł kasę miejską i został za to skazany na karę więzienia; nietylko wyroku nie wykonano, ale w dodatku złodziej otrzymał znowu niezłą płatną posadę przy kuratorjum trzeźwości. Diabeł tak się rozmachał, że znowu okradł kasę. Więc ponownie zasądzono go na więzienie, ale oczywiście nikt nie wie, czy przed wykonaniem wyroku nie będzie mu dana sposobność do okazania po raz trzeci talentu złodziejskiego.

Takie to indywidua administrują Królestwem i prasa rosyjska dziwi się, że polskie społeczeństwo nie ufa rosyjskiej biurokracji!

Inny proces polityczny zaalarmował silnie Warszawę. Chodziło o proboszcza ze stron uni'ckich, który, podejrzany o udzielanie Sakramentów Uniom, był szpiegowany przez żandarmów, a pewnego dnia podoficer żandarmerji wpadł do jego mieszkania i chciał mu wydrzeć księgę metrykalną. Ksiądz oczywiście metryki nie wydał, a przytem miał się wyrazić, że „przy was trzeba się trzymać za kieszeń“. Za te słowa skazano go na miesiąc aresztu, „według uznania władzy duchownej“.

Bawi w Warszawie wszechwładny teraz minister spraw wewnętrznych Plehwe. Trzeba przypomnieć, że ojciec jego uchodził za Polaka, a i obecny minister pierwsze swoje prace prawnicze ogłaszał po polsku. Zwiedza on miasto bardzo starannie, a że rozumie i mówi wybornie po polsku, był parę razy w teatrze Rozmaitości na polskich przedstawieniach.

Niesprawiedliwość.

Z powodu artykułu, zamieszczonego pod powyższym tytułem w „Głosie Narodu“, przesyła nam czcigodny rektor r. dw. dr Zoll następujące uwagi:

W piątkowym numerze „Głosu Narodu“ autor artykułu „Niesprawiedliwość“ twierdzi, że „długi szereg lat, bo do r. 1898 włącznie, nie wliczono egzaminowanym, a więc zupełną kwalifikację posiadającym suplentom, lat na suplenturze spędzonych, ani do emerytury, ani do pięcioleci“. Co do pięcioleci autor ma słusność, ale co do emerytury rzecz się ma przeciwnie, albowiem w r. 1881 ogłoszona została ustawa z dnia 20 czerwca (Dz. u. p. Nr 70 str. 269), która w art. I tak opiewa: Der E. 5 des Gesetzes vom 9 April 1870... hat in Zukunft zu lauten, wie folgt: „Die Dienstzeit, welche ein Lehrindivduum nach erlangter vollständiger

Lehrbefähigung an einer vom Staate, oder aber, bei dem Bestande der Reciprocität (§ 11), an einer von Gemeinde oder Land erhaltenen öffentlichen Mittelschule oder Lehrerbildungsanstalt in der Eigenschaft als Supplent (Hilfslehrer) mit einer der Obliegenheit eines Lehrers gleichkommenn den Versendung bis zu seiner definitiven Anstellung im Staatsdienste zurückgelegt hat, ist für die Pensionsbemessung anzurechnen“.

W wydaniu powyższej ustawy ważny udział wziął nasz Sejm krajowy, a to z mojej inicjatywy, kiedy w nim zasiadałem po raz pierwszy jako rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego t. j. w roku 1876. Wtenczas to podałem do laski marszałkowskiej następujący wniosek:

„Wzywa się rząd o wyjednanie w drodze właściwej dla zastępców nauczycieli w szkołach średnich prawa, mocą któregoby im od chwili uzyskania kwalifikacji na rzeczywistych nauczycieli, a względnie od chwili, w której kwalifikowany kandydat złoży przysięgę na zastępcę nauczyciela, czas służby liczony był jako czas służby rządowej, spędzony w zawodzie nauczycielskim“ (t. j. 4 lata za 3).

Posel Sawczyński, jako referent komisji edukacyjnej wypracował obszernie o nim sprawozdanie, a wniosek jego, przyjęty przez komisję, szedł o wiele dalej, albowiem opiewał: „Wzywa się rząd, aby w drodze właściwej wyjednał zastępcom nauczycieli szkół średnich prawo, mocą którego liczonyby im lato na zastępstwie nauczycielskiem spędzone, jako czas służby rządowej, spędzonej w zawodzie nauczycielskim“. Ponieważ sprawa ta spadła wówczas z porządku dziennego, przeto Wydział krajowy wygotował na r. 1877 nowe sprawozdanie, zakończone tym samym wnioskiem, który jednak Sejm dopiero w r. 1878 uchwalił.

Sprawa ta weszła później na porządek dzienny obrad Rady państwa i za zgodą obu Izb ogłoszoną została w r. 1881 ustawa poprzednio przytoczona. § 10 ustawy z 19 września 1898 (Dz. u. p. Nr. 173 str. 304), który szanowny autor artykułu „Niesprawiedliwość“ dosłownie przytoczył, dotyczy stabilizacji suplentów po otrzymaniu posady profesora i przyznawania im pięcioletnich dodatków, ale nie zmienia w niczem ustawy z r. 1881, która się odnosi do wliczania lat, spędzonych na suplenturze, do emerytury.

Fryderyk Zoll, starszy.

Choroby sercowe i ich przyczyny.

W jednym z dzienników berlińskich ogłosił dr Wilhelm Stekel ciekawy artykuł o wzroście chorób sercowych w państwie niemieckiem. Wywody dra Stekla mają znaczenie ogólne, stąd też nie od rzeczy będzie zaznajomić z nimi i naszych czytelników.

Lekarze wojskowi — pisze dr Stekel — stwierdzili w rzeszy niemieckiej zastraszający wzrost chorób sercowych. Gdy w latach 1881 do 1886 pomiędzy wszystkimi poborowymi było tylko 1.5 proc. chorych na serce, liczba ich w r. 1898 podniosła się aż do 14.4 proc. Znaczy to, że w Niemczech wśród młodzieży, obowiązanej do służby wojskowej, co siódmy człowiek jest chory na serce.

Zwołana dla sprawy tej ankietę podała jako główne przyczyny tego zjawiska: wzmagające się zwyrodnienie młodzieży, jej nerwowość i epidemiczne występowanie grypy. Dr Stekel, uważając lepszą diagnostykę lekarską doby obecnej, a więc stwierdzenie chorób sercowych w owych wypadkach, w których dawniej nie upatrywano ich wcale, potrąca 1 proc. na rzecz polepszonej diagnostyki i przyjmuje 13.4 proc. poborowych, dotkniętych wadą serca. Liczba rzeczywiste bardzo poważna. Ale gdzie szukać przyczyn zła? Czy rzeczywiście zwyrodnienie naszego pokolenia jest takie wielkie? Dr Stekel przeczy temu, dowodząc, że zwyrodnienie narody należy do wyjątków. Nawet w Rzymie zwyrodnieniu uległy wyższe tylko warstwy, lud, pozostał zdrowym fizycznie i moralnie. A czy nerwowość może wywołać chorobę serca? Dr Stekel znowu przeczy. Wzruszenia, troski, zbyt silne uczucia powodują afekcję serca, ale nie nerwowość jako taką. Nerwowość jest drugorzędnym, współdziałającym czynnikiem i rzeczywiście odgrywa wtedy rolę ważną i zgubną.

Z podanych przez ankietę przyczyn pozostaje grypa, albo, jak powiada dr Stekel, właściwie influenza, która obok reumatyzmu stawów jest najniebezpieczniejszą chorobą dla serca. Często okazuje się przy influency tylko mała nieregularność pulsu, ale to wystarcza przezornemu lekarzowi.

Publiczność lekceważy sobie influencję, a jednak choroba ta może pociągnąć za sobą niedomagania serca, cierpienia uszu, zapalenie nerek,

choroby mleczna pacierzowego i wiele innych cierpień.

O tem wie każdy lekarz i bardzo troskliwie strzeże swoich pacjentów. Ale bardzo wiele osób przy influency nie wzywa wcale lekarza, niektórzy uciekają się do środków domowych, inni wreszcie, nie zważając na przestrożę lekarza, opuszczają zbyt wcześnie łóżko.

Drugi wróg serca, reumatyzm stawów bywa bardzo często skutkiem zwykłego zapalenia gardła. Zarazki z chorego gardła przechodzą w krew, w stawy i w serce. Zapalenie gardła publiczność lekceważy jeszcze bardziej, niż influencję i w ten sposób przesyca serce toksynami.

Z tego widzimy, że lekkie z pozoru choroby mogą się stać przyczyną ciężkich cierpień serca. Ale szukajmy innych jeszcze przyczyn. Otóż należą tutaj wzburzenia duchowe. Dr Schrötter podał bardzo zajmujące wypadki, w których depresje psychiczne wywoływały wadę serca. Corvisart przytacza nagły wzrost chorób sercowych podczas wielkiej rewolucji francuskiej. Kotho zauważył podczas bombardowania Strasburga w roku 1871 rozmaite zapalne zaburzenia serca, a Rosenbach obserwował po wzburzeniach duchowych nagłe rozszerzenie serca. Gwałtowne wzruszenia wywołują niezaprzeczenie cierpienia serca, a czasy nasze dają aż nadto sposobności do tych wzruszeń.

Nadużycia rozmaitego rodzaju sportów, zwłaszcza owe rekordy w jeździe bryklem, w pływaniu, bieganii i t. p., również przyczyniają się do powstawania wad serca. A nadmierne picie piwa jakże szkodliwe jest dla serca. Mniejsza już o pewną dozę alkoholu, kilka bowiem litrów zwykłej wody, wprowadzonej nagle do organizmu, wpływa także ujemnie na serce, które ów płyn musi przecisnąć przez żyły. Jest to praca nielada i zużywa mięsień sercowy, jak zwykłą pompę.

„Ze zmniejszeniem się nerwowości, alkoholizmu i pewnych niedomagań społecznych, zmniejsza się i choroby sercowe. A zresztą stwierdzenie choroby sercowej nie jest dzisiaj wcale wyrokiem śmierci. Medycyna na tem polu poczyniła wielkie postępy“ — kończy dr Stekel.

ZE ŚWIATA.

Testament ks. Wredego. — Dokładna statystyka żydów. — Nowy metal.

Testament ks. Wredego. O ciekawej i tajemniczej sprawie spadkowej donoszą z Hradca do pisma wiedeńskich.

W 1871 r. zmarł ks. Józef Wrede, pozostawiając testament z klauzulą tajemniczą, opiewającą, aby z ogólnej sumy spadkowej wydzielono 20.000 guldénów, jako legat specjalny, i aby od sumy tej wypłacano odsetki synowi zmarłego, ks. Mikołajowi, na pewien cel, znany tylko jemu. W razie, gdyby cel ów został spełniony, legat 20.000 guld. ma być oddany dwójgu dzieciom naturalnym księcia, żyjącym w Hradcu. Jeżeli zaś w tym czasie jedno z dzieci tych umarło, całą sumę otrzymuje dziecko pozostałe przy życiu.

Mijały lata, i sąd krajowy w Wiedniu, któremu sumę powyższą pod opiekę oddano, wypłacał rok rocznie odsetki ks. Mikołajowi.

Po kilku latach umiera brat ks. Mikołaja, ks. Józef, obłąkany i zamknięty w domu zdrowia. Dowiedziawszy się o tem, opiekun owych dzieci naturalnych, adwokat dr Balti, zwraca się do sądu krajowego w Wiedniu z żądaniem wypłacenia legatu jego pupilom, sądził bowiem, że opiekę nad obłąkanym synem miał zmarły książę na myśli, dodając w testamencie ową klauzulę tajemniczą. Zapytany przez sąd, ks. Mikołaj oświadcza jednak, że nie to było celem klauzuli, że cel tajemniczy nie został jeszcze spełniony i że wogóle spełniony nie będzie.

Znów mijały lata. Zmarł opiekun dzieci, dr Balti, zmarło następnie jedno z dzieci, dziewczynka, a ks. Mikołaj wciąż pobierał odsetki od tajemniczego legatu.

Tymczasem drgnie z dzieci, chłopiec, zapisany w księgach ludności, jako Wincenty Muszalik, rósł, rozwijał się, został atletą cyrkowym, a następnie założył w Hradcu gorzelnię. Nie wiodło się jednak Muszalikowi, zwinął więc interes i pojechał do Wiednia.

Przybywszy tam, stanął przed ks. Mikołajem i oświadczył, że jeżeli książę wypłaci mu 3.000 koron gotówką, to raz na zawsze zrzeknie się pretensji do legatu.

Książę natychmiast zastosował się do tego żądania, wziął kwit od Muszalika i zawiadomił sąd krajowy, iż tajemniczy cel, o którym mowa

w klauzuli testamentu ojca, został nareszcie dopełniony.

Wobec tego sąd krajowy w Wiedniu przesłał legat sądowi krajowemu w Hradcu dla wypłacenia Muszalikowi, według brzmienia testamentu. Ale ks. Mikołaj zakwestjonował to rozporządzenie i, przedstawiając kwit Muszalika, żądał wypłacenia sobie 20.000 guldénów.

Nie zgodził się na to adwokat, dr Robert Glück, który po śmierci adwokata Beltla, objął sprawę legatu.

Rozpoczął się tedy długi i zawzięty proces.

Książę opierał się na dobrowolnem zrzeczeniu się Muszalika praw do legatu, adwokat zaś Glück na tem, że książę, oświadczywszy przed laty sądowi krajowemu, iż cel tajemniczy, o którym mowa w klauzuli, nie będzie nigdy spełniony, wprowadził w błąd jego klienta, i że tylko ze względu na to klient jego przyjął od księcia 3.000 koron, zrzekając się legatu.

Wszystkie instancje zgodziły się na tę argumentację adwokata, i o to w tych dniach wypłacono nareszcie naturalnemu synowi ks. Wredego 20.000 guldénów.

Dokładna statystyka żydów. Według nadesłanego nam dokładnego spisu żydów, przedstawia się ilość ich następująco:

Na Rosję przypada 5.082.343 żydów, na Austro-Węgry 1.994.378, na Niemcy 590.000, Rumunję 269.015, Anglię 179.000, Niderlandy 103.088, Francję 87.000, Turcję 82.277, Włochy 47.000, Bułgarię 28.307, Szwajcarię 12.551, Belgję 12.000, Grecję 8.350, Bośnię i Hercegowinę 7.213, Serbię 5.100, Szwecję i Norwegię 5.000, Danię 5.000, Hiszpanję 2.500, Gibraltar 2.000, Portugalję 1.200, Luksemburg 1.200, Kretę 728, Cypr i Malte 130.

Razem w Europie mieszka 8.526.280 żydów.

W Palestynie 78.000, Kaukazie 58.571, Persji 35.000, Syberji 34.417, Indiach 22.000, Arabji 20.000, Afganistanie 18.435, Małej Azji 12 tysięcy 729, Chinach 2.000.

Razem w Azji: 281.182 żydów.

W Maroku 150.000, Algierze 57.133, Alisynji 50.000, Tunisie 45.000, południowej Afryce 30.000, Egipcie 25.000, Tripolis 10.000.

Razem w Afryce 367.132 żydów.

W Stanach zjedn. półn. Ameryki 836.240, Kanadzie 16.432, Argentynie 7.015, środkowej Ameryce i na Antyliach 4.035, Brazylii 2.000, Gwinei 1.2500, Meksyką 1.000, Peru 498, Wenezueli 411.

Razem w Ameryce: 868.881.

W Australji jest ich 16.975.

Razem na całej kuli ziemskiej 10.060.450 żydów.

Nowy metal. „Patrie“ ogłasza rozmowę z p. Edwardem Mollardem z Londynu, na temat nowego metalu, zwanego „selium“, o wielkiej lekkości i odporności. Metal ten jest blyszczący jak srebro, a twardy jak stal. W najważniejszej części mający jako składnik zwykłą sól kuchenną, będzie mógł być użyty do fabrykacji płyt ochronnych dla okrętów wojennych, jako nieulegający rdzewieniu i opierający się skuteczniej pociskom! Przytem i cena jego nie będzie wysoka. Dalszą korzyścią może być to, że równocześnie ze „selium“, może być wyrabiane „radium“, którego cena wynosi obecnie 15.000 kor. za funt.

Od Administracji.

Ciż Szanownych Prenumeratorów, którzy przedpłaty za miesiąc Listopad do 11 nie nadesła, następnego numeru już nie otrzymają.

KRONIKA

Kalendarzyk kościelny. Dziś 23 niedziela po Świątkach. Opieki Najświętszej Marii Panny i Sewera biskupa meczennika; w poniedziałek Teodora żołnierza.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 6 minut 43, zachód przypada o godz. 4 minut 5, długość dnia godzin 9 minut 22.

Kupujcie tylko u Ochrześcijan!

Z KRAJU.

Oświadczenie grona profesorskiego. Grono profesorów gimnazjum nowosądeckiego przesyła nam następujące pismo:

W połowie października b. r. pojawiła się w „Głosie Narodu“ korespondencja z Nowego Sącza, uwłaczająca w wysokim stopniu cześć kolegi naszego, prof. Ignacego Króla. Grono profesorów tutejszego gimnazjum z oburzeniem przyjęło do wiadomości artykuł przygodnego widocznego korespondenta, który występując rzekomo, jako tłumacz opinii publicznej w Nowym Sączu, z lekkim sercem rzuca się na powagę szkoły, pomija prawdę i sprawiedliwość, wyrządza krzywdę młodzieży i społeczeństwu. A wreszcie i samemu tak poczytnemu dziennikowi. Co sędzić o uczciwości człowieka, który dla zapełnienia szpalt kroniki szle do dziennika artykuł tendencyjnie fałszywy, sieje nieufność między członkami grona nauczycielskiego a uczniami, odsądza nauczycieli od cici i wiary, zamienia ludzi pracy w bezdusznych, bezsumiennych biurokratów, odmawiając im serca dla młodzieży i wszelkiego poczucia ducha obywatelskiego... Chcieliśmy początkowo sprawę tę pominąć milczeniem; widząc atoli, że kłamstwa i fałszywe, uwłaczające zakładom naukowym stały się już posłuch w redakcjach dzienników krajowych, upraszamy Szanowną Redakcję w interesie prawdy i sprawiedliwości o umieszczenie w łamach szanownego pisma, następującego rzeczowego wyjaśnienia:

Uczeń Kądziołka przybył do tutejszego gimnazjum z obcego zakładu z bardzo słabym świadectwem i niezachwalnymi obyczajami. Korespondent obdarzył go stopniem celującym, o czym uczeń nawet nie marzył. Zakład nowosądecki przyjął go w poczet swoich wychowanków, a nawet znalazł przytułek w tutejszej bursie w tej tylko nadziei, że za to dobrodziejstwo odwdzięczy się pilną nauką i dobrym zachowaniem. Niestety oczekiwania zawiodły, gdyż gorsząco zachowywał się w bursie, urządzając sobie nocne wycieczki przez okno i mur ogrodowy, do tego stopnia, że musiano go wkrótce wydalić z bursy. Wydalony z bursy zamieszkał na stacji prywatnej. Od tego czasu zaczął się systematycznie zaniedbywać w nauce i opuszczać szkołę, a nadto zachowywał się gorsząco w domu, czemu dały wyraz ustawiczne skargi i zażalenia nadzoru domowego. Wszelkie napomnienia gospodarza klasy, zawiadomienia rodziców na nic się nie zdały. Uczeń brnął dalej w złem, a następstwem tego było, że w drugim półroczu za opuszczenie 84 nieusprawiedliwionych godzin i wybiecie szyby w mieszkaniu profesora, do czego się wobec kolegów przyznawał, otrzymał obyczaje naganne, a wskutek zupełnego braku pilności stopień trzeci z sześciu przedmiotów. Na mocy przepisów szkolnych wykreślono go z katalogu parę dni przed klasyfikacją. Nie mając prawa wstępu do zakładu, jako uczeń wykreślony, wtargnął mimo to do klasy cztery dni przed rozdaniem świadectw po to tylko, aby zniewatę profesora, poczem umknął. Błąkał się po mieście, chwłając się swoim bohaterstwem przed kolegami i odgrazając, że z innymi profesorami tak samo postąpi. Wkroczyła tedy prokuratura państwa i na jej polecenie aresztowano ucznia. Szczegółowe zapiski, dotyczące przemyśleń Kądziołka, znajdują się w aktach tutejszego gimnazjum.

Pozostajemy z wyrazem prawdziwego poważania dla Szanownej Redakcji.

Grono profesorów gimnazjum w Nowym Sączu: Dudzik, Tyran, Lambor, Sierosławski, Maczuga, Stryszowski, Majewski, Borzemski, Rzepiński, Przychocki, Leonhard, Janczy, ks. Nowicki, Szeleski, ks. Lechicki, Magiera, Król, Lenczowski, Pichor, Starszedel, Rząsa, J. Gawor, B. Gawor, Dulębowski, ks. Klamat, Jasiński, Mieczyski, Bayer, Żytyński.

Powyższe pismo zainwoleni jesteśmy uzupełnić następującem wyjaśnieniem:

Korespondencja, w której mowa odnosiła się wyłącznie do jednego nauczyciela, którego nazwisko nawet wymienione nie było. Mocno żałujemy, że autor korespondencji źle widocznie poinformowany, fałszywie i jednostronnie przedstawił całe zajście, dodać jednak musimy, że w jego domieslenia, nie podobna dopatrzeć się ani „pomijania prawdy i sprawiedliwości“ — ani „odsądzania nauczycieli od cici i wiary“, ani wogóle tego nastroju, jaki mu przypisuje oświadczenie grona profesorskiego. Przypuścić zatem musimy, że oburzenie czołowego grona, wyrażone zostało pod mylnym adresem, gdyż opis zajścia był rzeczywiście ogłoszony w pismach lwowskich w formie daleko ostrzejszej i drastyczniejszej.

Żydowskie oszustwo. Piszą nam z Limanowy: Bogaty żyd tutejszy, Feiweł Goldfinger, jest człowiekiem oszczędnym i praktycznym, a uważając widocznie, że koleje państwowe pobierają zbyt wysokie opłaty za przewóz podróży, postanowił podróżować bezpłatnie. Wsiadł zatem bez biletu na stacji nowosądeckiej i w wybornym humorze jechał do Limanowy. Tymczasem los pokrzyżował oszczędnościowe plany pana Feiweła. Konduktor wypałał go na bezpłatnej jeździe i zmusił do kupienia biletu za 6 koron. Ale sprytny kapitalista i tym razem zrobił małą oszczędność, i zamiast 6 koron wypłacił konduktorowi tylko... 5. Różnica między konduktorem dołączyć

POWIEŚCI I NOWELE za rok 1908:

T. 1. T. Zubrzycki. Pod Żyrzynem. 2844 1 0
T. 2—5. T. Zubrzycki. Rycerze Białego Ptaka.
T. 6. K. Przechera. Za naszą i waszą wolność.
T. 7—10. T. Zubrzycki. Dzieci Litwy.
T. 11—12. T. T. Jeż. (Z. Miłkowski). Jeden z wielu. — Uszy do góry.

za 2 korony

12 tom powieści

Biblioteka powieści i nowel

pisanych na tle powstań narodowych

Pojedynczy tom 20h. co miesiąc 1 tom. Administracja: Stanisławów, Kazimierzowska 18.

własnej Kleszczal. — Niema to, jak żydowska oszczędność...

Na cele „Ochronki“ dla małych dzieci w Chrzanowie nadesłano: Konwent OO. Karmelitów Bosych w Czarny 40 K., Adamowa hr. Potocka z Krzeszowie 40 K., Edwardowa hr. Mysielska z Górki 20 K., 3 ceta, metr. ziemniaków i 5 wiązanek siana Karolina Chwalibogowa z Bołęcina 7 worków różnych naturaliów.

KRAKÓW, 8 listopada.

Zapiski osobiste. Dr Leon Koźłowski lekarz zakładu zdrojowego w Krynicy, powrócił i mieszka przez zimę jak dawniej przy ulicy Studenckiej nr. 23.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek dnia 12 bm. o godzinie 5 popołudniu.

Zmiana prezydium sądu krajowego karnego w Krakowie nastąpi z końcem przyszłego tygodnia. Od jutra rozpocznie się oddawanie administracyjne, które potrwa przez kilka dni.

N bożeństwo. Staraniem cechu tutejszych kramarzy odbędzie się dziś w kościele Najśw. Panny Marii uroczysta wotywa o godzinie 9 rano przed ołtarzem św. Karola Boromeusza. O godzinie 3 popołudniu Nieszpory.

Jutro zaś o godzinie 8 rano Msza św. żałobna za zmarłych członków cechu, na którą przybyli członkowie i pobożną publiczność zaprasza.

Wieczór listopadowy. W niedzielę d. 29 b. m. jako w 73 rocznicę powstania listopadowego, odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła“ uroczysty obchód. Komisja obchodowa odbyła już posiedzenia, ułożyła projekt programu uroczystości i pracuje nad jego rozwinięciem i uzupełnieniem, dokładając starań, by uczczenie tej wielkiej rocznicy narodowej wypadło jak najświetniej.

Uroczyste otwarcie roku szkolnego w Krakowskim oddziale uniwersytetu ludowego odbędzie się w niedzielę d. 8 bm. w sali Rady miejskiej o godz. 7 wieczorem z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie przez prezesa oddziału krakowskiego dra Juliana Gertlera, 2) Wykład dra Emila Bobrowskiego „o celach i zadaniach uniwersytetów ludowych, 3) Wykład inż. Edmunda L. Bańskiego p. t. „Człowiek we wszechświecie“ z demonstracją obrazów świetlnych. Wstęp bezpłatny.

Ze stowarzyszenia stróżów katolickich. W niedzielę d. 8 b. m. odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia stróżów przy ul. Braskiej l. 13. zabawa tańcująca i produkcje gramofonów. W Program wchodzi deklamacje, śpiewy Początek o godz. 6ej.

Nowe ognisko sztuki powstaje w Krakowie. Zbiory p. Feliksa Jasieńskiego zostały przewiezione z Warszawy i umieszczone na razie w mieszkaniu prywatnym właściciela. Z czasem przejdą na własność Muzeum narodowego. Dzisiaj odbędzie się u p. Jasieńskiego zebranie towarzyskie malarzy, literatów i wogóle ludzi interesujących się sztuką i kulturą, których p. J. zaprosił, chcąc stworzyć dla nich u siebie stały punkt zborny. Sympatyczny ten pomysł znalazł szeroki rozgłos w kołach inteligentnych naszego miasta.

O zbiorach p. Jasieńskiego, które stanowią prawdziwe, bogate i nader ciekawe muzeum, pomówimy w krótkie obszerniej.

Akademia Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się dnia 9 listopada b. r. o godz. 6 wieczorem t. j. w poniedziałek. Porządek dzienny: 1. Cłk. J. Rozwadowski zda sprawę z pracy etnograficzno-lingwistycznej p. Jana Grzegorzewskiego p. t. „Na Spizu“.

1. Sekretarz przedstawi pracę dra T. Grabowskiego p. t. „Kilka szczegółów do życia i genezy dzieł Stanisława Staszycza“.

Tow. „Trzeźwość“ zaprasza członków swoich i wprowadzonych przez nich gości na pogadankę p. t. „Co dać nam może prasa perjodyczna?“ w niedzielę d. 8 b. m. o godz. 7 w lokalu własnym (ul. Zwierzyniecka 10). Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą.

Zwraca się również uwagę na znajdującą się tamże bezpłatną Czytelnię zaopatrzoną w 25 pism perjodycznych, ilustrowanych, codziennych, tygodników i miesięczników. Czytelnia otwarta jest w niedzielę od 4—7, w dni powszednie oprócz soboty od 6—8.

Wieża Marjacka. Z dniem wczorajszym zakończono tegoroczną pracę około restauracji wieży Marjackiej. Pozostaje na razie jeszcze tylko oszklenie górnych okien do czego używane są cegiełki szklane. Wieża na zimę otrzymała ogrzewanie gazowe dla strażnicy, do czego rury zostały wprowadzone. Oświetlenie elektryczne zostanie na wieżę z hali teatru Miejskiego przeprowadzone.

Krakowskie Towarzystwo miłośników cytry z dniem 3 bm. przeniosło się do domu pod l. 32 przy ul. Florjańskiej.

Dotychczasowy plan nauki gry na cytrze został zniesiony przez zakazanie w Towarzystwie Konserwatorium gry na cytrze. Celem tegoż jest z jednej strony wykształcenie członków w grze na cytrze, z drugiej, tworzenie zastępu takich osób, któreby posiada-

jąc rzeczywiste kwalifikacje na zawodowych nauczycieli, już to swą grą, już też umiejętnym i sumiennym sposobem nauczania zachęcały i rozpowszechniały grę na cytrze wśród najszerszych kół. Uczniowie Konserwatorium uzyskują świadectwa postępu i kwalifikacji na nauczycieli zawodowych.

Zgłaszać się można w lokalu Towarzystwa codziennie od godziny 4 do 6 popołudniu.

Do Towarzystwa należą też i mandoliniści, których zastęp w ostatnich czasach coraz się wzmacnia.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina i harmonie — krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty — bez zaliczki.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę 8 listopada o godzinie 8 po południu: „Krwawe gody“, tragedia w 5 aktach A. Lindnera. (Popularne).

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem: „Ludka“, krot. w 4 akt. P. Veber'a.

Dział ekonomiczny.

O cukier przeworski. Na liczne żądania i zażycania ze wszystkich stron kraju oznajmia „Biuro reklamy i rozpowszechniania wyrobów krajowych“ przy „Centralnym Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego“, Lwów, Batorego 12, że z chwilą w której rozmieszczenie cukru przeworskiego we wszystkich ważniejszych punktach kraju będzie dokonane, ogłosi w dziennikach krajowych, w osobno dołączonych do dzienników dodatkach, listę kupców trzymających na składzie cukier przeworski. Lista ta ułożona będzie na podstawie informacji głównej lwowskiej agencji sprzedaży cukru przeworskiego i wykazów dostarczonych przez grosistów na prowincji. Kupcy więc, którzy zaopatryli się w cukier przeworski w ostatnich czasach, winni postarać się natychmiast w głównej agencji lwowskiej: „Romaszkan, Bader i Reinhold“, Lwów, ul. Jagiellońska 8, względnie u swego bezpośredniego dostawcy grosisty, aby adres ich podany został Biuru reklamy.

Oprócz powyżej wymienionej listy przygotowuje jeszcze Biuro reklamy inne środki informacji, w których sklepach znajdują się cukier przeworski w dostatecznej ilości na składzie (nie tylko na pokaz).

Takie środki informacyjne będą zastosowane także i do innych wyrobów krajowych. W wykazie kupców utrzymujących cukier przeworski na składzie będą wymienieni osobno grosiści, u których detaliści mogą zamawiać cukier w mniejszych ilościach aniżeli 1/2 wagonu. Zdarza się, że prywatne osoby, zgłaszają się w celu zakupu cukru wprost do fabryki w Przeworsku; otóż do wiadomości zainteresowanych podaje Biuro reklamy, że fabryka ze względów techniki handlowej może sprzedawać cukier tylko wagonami, w głównej agencji sprzedaży cukru przeworskiego: Romaszkan, Bader i Reinhold we Lwowie można zamawiać najmniej pół wagonu cukru. O mniejsze ilości należy się zwracać do grosistów, a względnie wogóle do kupców, mających cukier przeworski na składzie.

Budowa dróg wodnych.

W piątek pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina odbyło się posiedzenie miejskiej komisji dla budowy dróg wodnych. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos prof. Sikorski i przedstawił komisji sprawozdanie z czynności delegatów gminy, wybranych z łona komisji do zastępowania gminy wobec komisji rządowej dla rewizji trasy kanału spławnego na przestrzeni Zator-Kraków. Sprawozdawca odczytał najprzód deklarację, jaką delegaci imieniem gminy miasta Krakowa złożyli i omówił poszczególne żądania, w deklaracji zawarte, a dotyczące ochrony miasta przed powodzią, oraz sytuacji portu. Następnie przedłożył treść oświadczeń, złożonych przez tutejszą Izbę handlową i przemysłową, zastępców ministerstwa spraw wewnętrznych, ministerstwa handlu, wreszcie wojskowości, oraz Wydziału krajowego.

Treść postanowień komisji, wyznaczonej dla rewizji trasy kanału na przestrzeni Zator-Kraków, odbytej w dniach 10, 12 i 13 października b. r., przedstawia się w dwóch następujących uchwałach: I. Trasę od Zatora do Pychowic zatwierdza się, a projekt trasy od Pychowic do Krakowa ministerstwo cofa i zgodnie z dyrekcją budowy dróg wodnych, podda sprawę studjom i przedłoży ponownie do zrewidowania trasy. II. Komisja wyraża zapatrywanie, że urządzenia portowe muszą się liczyć z potrzebą ochrony miasta przed powodzią i dlatego co do tej o-

statniej sprawy muszą być wdrożone nowe badania i przygotowane nowe projekty. Pomijając ten wzgląd, poleca się najgoręcej uwzględnienie życzeń, wyrażonych w opinii Izby handlowej i gminy miasta Krakowa, o ile to jest możliwe ze względu na ustawowo zapewnione spławne połączenie z Dniestrem, oraz ze względu na potrzeby wojskowości.

W dyskusji p. wiceprezydent Leo zauważył, że sprawa budowy portu nie była dojrzała, a to z powodu zaszłej powodzi w lipcu br., która doprowadziła do pewnych modyfikacji projektu ze względu na tak wysoki stan wody. Dalej wspomniano porozumienie się z wojskowością, wobec tego, że port zaprojektowano w obrębie twierdzy. Departament budownictwa w Namiestnictwie otrzymał obecnie polecenie opracowania projektu ubezpieczenia miasta przed powodzią za pomocą odpowiedniego rozszerzenia obecnego koryta Wisły. Praca ta ukończoną będzie przed Nowym Rokiem i następnie przedłożoną ministerstwu spraw wewnętrznych. Po decyzji ministerstwa opracuje c. k. Dyrekcja kanałowa projekt portu. P. wiceprezydent zawiadomił dalej komisję, że postarał się o to, aby na konferencji w sprawie zabezpieczenia odbyć się mającej w Wiedniu, wzięli udział także reprezentanci gminy m. Krakowa, celem przedłożenia życzeń miasta. Wreszcie, że integralną częścią projektu Namiestnictwa jest sprawa budowy kolektoru, który ma być przeprowadzony po lewej stronie Wisły i objąć wody młynówki Rudawy, oraz wody melaryczne i napływy z kanałów miejskich. Wskutek odroczenia sprawy portu, sama budowa kanału nie dozna żadnej zwłoki, lecz rozpocznie się w przyszłym roku zarówno od Floridsdorfu pod Wiedniem, jak od Pychowic pod Krakowem. — Porty w Wiedniu i Krakowie muszą być oddzielnie traktowane ze względu na bardzo trudne i skomplikowane kwestje, które wprzód muszą być rozwiązane. Tak w Wiedniu, jak w Krakowie łączy się bowiem budowa portu ze sprawą regulacji rzek (Danaja i Wisły), oraz ze sprawą zabezpieczenia tych miast przed powodzią.

Radca miejski dr Benis wyraził podziękowanie p. prof. Sikorskiemu za gorliwe zajęcie się sprawą, tak żywo miasto obchodzącą, oraz wniosł, aby na dzisiejszym posiedzeniu komisji zapadło postanowienie, czy projekt przekopu ma być przez miasto opracowany, a w danym razie należy odnieść się do ministerstwa spraw wewn. z prośbą o wstrzymanie sprawy aż do opracowania tego projektu przez gminę.

Po przemówieniach dalszych pp. Daszyńskiego, Kwiatkowskiego, Masuli, Górskiego, Seinfelda, Sarego i Stanisławskiego, komisja miejska uchwaliła.

I. Obstawiać nadal przy swym projekcie urzędzenia przekopu Wisły celem ochrony miasta przed powodzią. II. Wykonać plan przekopu Wisły kosztem miasta i przedłożyć go ministerstwu spraw wewnętrznych oraz Namiestnictwu najdalej do d. 31 grudnia br. III. Zapowiedzieć zaraz przedłożenie tego projektu Ministerstwu spraw wewn. IV. Powołać p. Kłeczka, inżyniera miejskiego oraz dwóch rysowników do pomocy, p. prof. Sikorskiemu celem rychłego wykonania planu przekopu Wisły. V. Przedstawić Radzie miasta wniosek o udzielenie dalszego kredytu 15.000 kor. na dalsze wydatki w obronie interesów miasta z powodu budowy kanałów wodnych.

Kronika literacko-artystyczna

* Stanisław Witkiewicz. — „Dziwny człowiek“. Lwów. Nakładem Towarzystwa wydawniczego. — Owym „dziwnym człowiekiem“, o którym Witkiewicz aż całą książkę napisał, jest p. Józef Siedlecki, prof. rysunków z Krakowa. Bez przesady można o nim powiedzieć, że całe swe życie poświęcił on jednej idei — zbieraniu reprodukcji arcydzieł światowej sztuki i dziś posiada jeden z najwspanialszych pod tym względem zbiorów, jakie u nas istnieją. Otóż zbiór ten opisuje Witkiewicz. Na pozór możnaby więc sądzić, że treść jego książki niezbyt będzie pociągająca dla niespecjalistów i niezbiieraczy. Ale tak nie jest. Reprodukce, które Witkiewicz się zajmuje, dają mu przeważnie tylko sposobność do wypowiedzania własnych sądów o ich twórcach, o różnych prądach i szkołach różnych czasów panujących w sztuce o całych okresach jej dziejów. A poglądy te wszystkie niesłychanie trafne, zajmujące, oparte na gruntownej znajomości historii sztuki. I dlatego też książka Witkiewicza jest jedną z najciekawszych, jakie wogóle nawet u nas o sztuce napisano i każdy, kto się

Tani Sklep Chrześcijański
„pod Kościuszką“
Kraków, ul. Mikołajska L. 1

poleca na jesień i zimę: **Materje wełniane, flanelki, barchany; Bluzki i Halki gotowe. Koce, kapy i chodniki. Bielizna męska i damska własnego wyrobu. — Wyprawy ślubne.**
CENY BARDZO NISKIE i STAŁE. 2577
Sklep w niedzielę i święta zamknięty. — Złocenia z prowincji załatwia się odwrotnie.

tylko naprawę sztuką interesuje, powinien ją przeczytać. Bez wątpienia przyniesie mu ona korzyść i to znaczną. P.

* Z teatru greckiego. Teatr grecki w Atenach przygotowuje na rozpoczynający się w tym miesiącu sezon teatralny, nader interesujący repertuar. Ma być wystawiona, przełożona na język nowogrecki przez Poterjadasa, trylogia Aischilosa: Agamemnon, Eforowie i Eumenidy — w opracowaniu muzycznym Stanforda. Z Sofoklesa, także w tłumaczeniu, wybrano „Antygone” (z muzyką Mendelsohna) i „Edypa”. W programie znajduje się także Goethego „Ifigenia” (muzyka Glucka) i „Baśń zimowa” Szekspira, w tłumaczeniu Kaklamanos, znanego żurnalisty i wydawcy pisma „Neon Asty”.

Na sezon ma zjechać do Aten signora Duse.

* Rudyard Kipling. „Takie sobie historyjki”. Przekład z angielskiego Maryi Kreczowskiej. Warszawa. Nakład Gebertnera i Wolffa. Wszystko byłoby w porządku, gdyby ta książka inaczej była wydana. Rudyard Kipling pisał ją dla dzieci. U nas wydano „Takie sobie historyjki” tak jak wydaje się książki „dla dorosłych” to jest według zwykłego pospolitego szablonu. A treść: są to jeżeli można użyć tego wyrażenia legendy z życia zwierząt, opowieści o tem „jak powstała gardziel wieloryba i jak powstał garb wielbłąda”, jakim sposobem skóra lamparta stała się plamistą. Czasami zabawne, czasami zajmujące. Przekład wogóle staranny. P.

TELEGRAMY.

Mordercy Orangowej.

Lwów 7 listopada. (Tel. pryw.) Przy końcu rozprawy przedpołudniowej postawił prokurator wnioski o wezwanie do rozprawy na świadków gospodarzy i kelnerów restauracji Hermanowej w Rynku jak również restauracji „pod Baryłką” przy ulicy Szajnoch, na stwierdzenie okoliczności, że 15 czerwca b. r. Czerwony i Wierchołek jedli razem obiad u Hermanowej. Prokurator żądał również wezwania dra Wasunga, sędziego śledczego, na stwierdzenie, że gdy dr Wasung podczas śledztwa przeglądał rozkład pociągów, Czerwony nie zapytywany wcale powiedział: „Pan sędzia chce mnie wyłapać z Gródkim” chociaż o jeździe do Gródka nie było wcale mowy.

Aresztowanie oszusta.

Lwów 7 listopada. Wczoraj późnym wieczorem aresztowano tu niejakiego Kazimierza Królickiego z Krakowa, pod zarzutem zbrodni oszustwa. Królicki mianowicie pod przybranymi nazwiskami nieistniejących wcale Antoniego Kunaszowskiego, agronoma ze Lwowa i Józefa Niemirycza, inżyniera górniczego, ubezpieczył się w krakowskim Tow. Wzajemnych ubezpieczeń na 15.000 i 20.000 koron, w tym celu, aby jeden z agentów asekuracyjnych mógł pobrać prowizję 545 koron. Nazwisko agenta tego policja lwowska trzyma na razie w tajemnicy.

Królicki był niedawno współpracownikiem nieistniejącego już „Kurjerka Krakowskiego”.

Królickiego odstawiono do wzięcia sądu karnego.

Pismo odręczne.

Wiedeń 7 listopada. Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza następujące pismo odręczne cesarza.

Kochany Bratanku (Nefie) arcyksiążę Franciszku Ferdynandzie!

W uznaniu zasług, jakie Wasza Wysokość przy kierownictwie prac około poprawy przepisów, dotyczących taktycznego wykształcenia piechoty położyłeś, wyrażam Waszej Wysokości moje zadowolenie. — Trzeciego listopada 1903. — Franciszek Józef m. p.

Ekscesy na uniwersytecie wiedeńskim.

Wiedeń 7 listopada. Dzienniki donoszą, że na uniwersytecie przyszło dzisiaj do bójek pomiędzy studentami narodowo-niemieckimi a klerykalnymi. Rektor upominał studentów, aby nie przynosili ujmy uniwersytetowi przez niegodne demonstracje, zaznaczając, że kolegium profesorów w sprawie zajść w Sejmie, jest tego samego zdania co studenci. Bójki mimo interwencji rektora trwały aż do usunięcia się z uniwersytetu studentów klerykalnych. Policja ustawiona przed uniwersytetem nie miała powodu do wkroczenia, gdyż zajścia miały miejsce w anli.

Sejm węglerski.

Budapeszt 7 listopada. Minister skarbu cofa przedłożone swego czasu prowizorium budżetowe i przedkłada nowe prowizorium do końca roku 1903.

Pos. Ugron zapowiada interpelację do ministra spraw zagranicznych w przedmiocie polityki bałkańskiej.

Wybór prezydenta. Oddano głosów 187, 158 gł. otrzymał kandydat liberalny Dezydery Perczel, 24 głosy otrzymał kandydat przeciwny, 5 głosów rozstrzelonych.

Partja liberalna przyjęła wybór Perczela o wacjami dla wybranego.

Po krótkiej pauzie objął Perczel prezydjum. Podziękował on za wybór, podnosząc jeszcze raz zasługi Apponyego, oraz zapewnił, że będzie ściśle w duchu ustaw i regulaminu kierował obradami.

Następuje wybór wiceprezydenta.

Budapeszt 7 listopada. Wiceprezydentem Izby wybrany Jakobffy 158 głosami, na 189 głosujących.

Izba rozpoczęła dyskusję nad mową programową prezydenta ministrów. Franciszek Kossuth zaznacza, że dla nowego rządu mniej ma zaufania, aniżeli dla poprzedniego, ponieważ nowy rząd w określeniu praw zwierzchniczych Korony poszedł jeszcze dalej niż dawny.

Po krótkiej replice Tiszy, posiedzenie zamknięto.

„Lex Falloux”.

Paryż 7 listopada. W senacie toczyła się dalsza dyskusja w sprawie zniesienia „Lex Falloux”. Na wywody kilku senatorów odpowiedział minister oświaty Chanmié, że należy znieść tę ustawę, ale na miejsce jej zaprowadzić „faktyczną wolność nauki”. — Minister oświadczył się przeciw państwowemu monopolowi nauki i wskazał na to, jak znacznie dodatnie strony ma przedłożenie rządowe, które zapewni przy przestrzeganiu wolności nauki, kontrolę nad nierządowymi zakładami.

Rosja i Chiny.

Londyn 7 listopada. Dzienniki donoszą z Szanghaju, że Wielka Rada w Pekinie wezwała telegraficznie wszystkich wicekróli i gubernatorów, aby zebrali pieniądze na wojsko, ponieważ należy się obawiać zerwania stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Chińscy urzędnicy są bardzo zadowoleni z powodu tego energicznego zachowania się rządu.

Nowe państwo w Ameryce

Waszyngton 7 listopada. Oderwanie Panamy od Kolumbji uważają za fakt dokonany.

Katastrofa w kopalni.

Nowy Jork 7 listopada. W Virginia nastąpił wybuch w jednej z kopalń. Dotychczas stwierdzono, że 7 robotników straciło życie. Obawiają się, że nie uda się uratować 75 górników, którzy znajdują się jeszcze w kopalni.

Belgrad 7 listopada. Wczoraj przyjął król na posłuchaniu pensjonowanego pułkownika Vosića, który już kilka razy prosił bezskutecznie o audiencję. Vosić uchodzi za głównego sprawcę znanej zmywy oficerów w Niszu.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 7-go listopada. — (Giełda pop.). Godzina 3— Marki 117-27 Renta majowa 100-45, Węg. renta koronowa 98-45, Akcje austr. zakładu kredyt. 675 25, Akcje węg. 738 —, Akcje Anglobanku 278 —, Akcje Uniobanku 538 50 Akcje Landerbanku 428 —, Akcje kolei państw. 670 — Lonia bary 90 —, Akcje fabryki broni 360 —, Akcje tytoniowe 358 50, Akcje Alpinu 383 — Losy tureckie 149 50, Ruble 258 —.

Cukier (spokojny) 19-80, spirytus (stały) 42-80, nafta niemieńska.

Berlin 7-go listopada. — (Giełda wiecz.). Austriackie Akcje kredytowe 211-75, Towarzystwo dyskontowe 189-25.

NADEŚLANE.

Rubryka „Nadesłane” nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Długoletni specjalista

2735

dla chorób skórnych, wenerycznych i pęcherzowych

Dr Tadeusz Mayzel

mieszka obecnie przy ulicy Szewskiej Liczba 21 I-sze piętro. Ordynuje od 10—12 i od 2—5.

Zakład techniczno-dentystyczny

W. Lipińskiego

przy ul. św. Krzyża 1. 5 I p. — Osadzanie sztucznych zębów na sposób amerykański. — Naprawy z prowincji skutecznia się odwrotną pocztą. 2728

Powróciłam

i rozpoczęłam lekcje śpiewu. — Stanisława Heumann, uczennica Lampertlego.

Kraków. — Ulica Batorego Nr 18 II-gie piętro.

Sirolin

do nabycia w aptekach a k. 4 na polecenie lekarzy. Przez najwybitniejszych lekarzy polecony przy chorobach płuc, katarach organów oddechowych, skrofutach, osłableniach, influenzy.

Sirolin którego skuteczność tydzień temu stwierdzono na licznych klinikach europejskich i przez praktyczne doświadczenia, działa skutecznie już po krótkim użyciu u pierśsiowo chorych, odejmując kaszel, wybuchy, usuwając poenie się nocne, a wzmacnia apetyt i przysparza wagi ciała.

Sirolin jest znakomitym środkiem leczniczym przy przy chronicznych katarach oskrzeli.

Sirolin jest doskonałym środkiem przeciw wychudzeniu, ponieważ poprawia sprawność krwi i podnosi apetyt i wagę ciała.

Sirolin sprowadza u skroficznych dzieci szybkie polepszenie ogólnego stanu i usuwa narznięwanie migdałów.

Sirolin bywa z powodu swego przyjemnego zapachu i smaku przez dzieci chętnie przyjmowane.

Sirolin jest prawdziwy wtenczas, jeżeli każda flaszka nosi firmę jedynych fakrykantów.

F. Hoffmann-La Roche & Cie.
Basel, Schweiz.

Zakład dentystyczny 2910

Dra F. SCHUMANN

Rynek główny 1. 29. — Linia C-D.

Godziny ordynacyjne: od 10—12 rano i od 3—5 popoł.

Zakład dentystyczny 2730

Dra T. Tyszeckiego

przeniesiony: róg ul. Szewskiej i Jagiellońskiej 1. 5 (dawny urząd podatkowy.) Godz. ord. od 8 do 10 i od 2 do 6

Rozpoczęłam udzielania

LEKCYJ TAŃCÓW

jak lat poprzednich. Zgłoszenia przyjmuje każdego czasu, ul. Stolarska 1. 13 I. p. Józefa Ekerowa.

Dr Leon Kopff

powrócił. Studencka nr 23, I piętro.

Szkoła Tańców K. Witkay i Syna

w Krakowie, Rynek gł. L. 24, vis-à-vis odwachu.

Niniejszem mamy zaszczyt zawiadomić P. T. interesowanych, że Wykłady Nauki Tańca podobnie jak dawniej rozpoczynamy z dniem 1-go i 15-go każdego miesiąca, cały zaś kurs trwa do Maja. Oprócz kursu wstępnego, estetyki salonowej i zwykłych tańców salonowych, uczymy na żądanie także tańców scenicznych, solowych i nowszych salonowych. Z poważaniem K. Witkay i Syn.

Polka,

wykształcona i inteligentna, władająca doskonale językiem francuskim, mogąca udzielać także początków języka angielskiego, pragnęłaby udzielać lekcji tylko za pomieszkanie i wikt.

Blizsza wiadomość na kursach im. dra Adria-na Baranieckiego ul. Karmelicka 1. 36. II piętro

Ruch pociągów

c. k. kolei Państwowej i c. k. kolei Północnej na stacji Kraków

ważny od dnia 1-go maja 1903 roku

według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa:

W stronę Lwowa.

pospieszny o godz. 6:40 r.
osobowy o godzin. 8:10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2:49 pp.
pospieszny o godz. 8:38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10:55 wiecz.

Do Oświęcimia

osobowy o godzin. 4:30 r.
osobowy o godz. 1:15 pop.
osobowy o godz. 7:55 wiecz.

Do Tarnowa i Stróż

osobowy o godzin. 6:15 w.

Do Wleczki

osobowy o godz. 8:30 rano

osobowy o g. 1:30 w pop.

osobowy o godz. 7:40 wiecz.

Do Nowego Sącza

osobowy o godz. 9:05 rano
osobowy o godz. 7:55 wiecz.
osobowy o godz. 11:40 w.

Do Wiednia

osobowy o godz. 5:29 rano
pospieszny o godz. 7:18 r.
błyskawiczny o g. 2:31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

Do Warszawy

osobowy o godz. 5:29 rano
osobowy o godz. 9:20 rano
osobowy o godz. 6:40 wiecz.

Kompletne wyprawy kuchenne

poleca głównie

W. HALSKI

Handel żelaza — Kraków — Sukiennice.

1786

Najlepsze środki do zębów sporządzone są z kwasów, które są bardzo niebezpieczne dla ust i zębów i takowe napewno psują. Jedynie preparaty „Anatherin“ są ściśle naukowo sporządzone z najskuteczniejszych i znakomicie działających ziół. — Profesorowie rady dworu: Oppolcer, Drasche, Schnitzler, Kainzbauer polecają więc tylko

Dra J. G. POPPA
ek. Nadwornego dentysty
WIEDEN, XIII 6.

Crème do zębów w tubkach, bez tego tak szkodliwego mydła bardzo przyjemny i orzeźwiający, czyści gruntownie zęby, czyni je olśniewająco białymi i chroni przed zepsuciem, a 60 hal.

Woda do ust Anatherin, z dawna znana i nieporównana, działa skutecznie przeciw wszystkim cierpieniom i zaburzeniom w ustach, zębach i dziąsłach i utrzymuje bezprzerwanie w zdrowym stanie. Prawdziwa tylko w powyższej flaszce a K. 280, 2, 1, z niebieską, francuską etykietą złotymi literami i moją firmą. 2683 3 36

Do nabycia: w Krakowie Fr. Zopoth i Sp. ni. Sienna 12, A. Reiter Grodzka 38, Reim i Sp. Andr. Schultz Nast. F. A. Grigar Rynek 44, A. Porębski i Sp. Grodzka 2, jak również w aptekach, drogueryach, składach perfum.

POSADZKI
dębowe, deszczółkowe, jakoteż taflowe w doborowych gatunkach utrzymujące stale na składzie. Przyjmuję wszelkie zamówienia na takowe, wykonując je jak najstarciej z nader suchego materiału jak również podejmuję się wszelkich reperacji po najumiarkowanych cenach.

J. KALANDYK, Kraków, ulica Długa L. 19. 2862 3 10

Dobra ŚMIETANKĘ i MLEKO

kto może dostarczać do cukierni mającej się otworzyć. Zgłoszenia Kraków ulica Florjańska L. 24. 2886 3 3

W Krakowie
poleca się
HOTEL POLSKI
blisko kolei
przy ulicy Florjańskiej
(obok bramy Florjańskiej).
Posiada pokoje od najwykwintniejszych do najskromniejszych; ceny bardzo przystępne, od 60 ct. za pokój.
Uwaga! Na miejscu znajduje się telefon Nr. 469 do użytku Gości, tak w obrębie Krakowa jak i do wszystkich głównych miast całej Austrii. 1784

Specjalista fachowiec

przyjmuje pod gwarancją pakowanie porcelany i szkła, wyjeżdżając na prowincję; nadto kitowanie rzeczy wartościowych. „Michałowicz 599“ poście restante Lwów. 2949 2 3

HERBATA Z RĄCZKĄ MONOPOL
WSZEDZIEDONABYCIA WPROWADZONA 1861

Z Magazynu Juliusza Grossego w Krakowie.
Największy zbył Herbaty w kraju.
Gdzie niema proszę pisać wprost. 2625 8 0

Największy skład Singera maszyn do szycia i haftu
R. PAWŁOWSKIEGO
dawniej 2629

J. IWANICKIEGO
Kraków, Rynek główny L. 18

poleca najlepsze Singera maszyny do szycia i haftu pierścieniowej Central Bobbin, odznaczające się znakomitą konstrukcją i nadzwyczajną trwałością, na których można haftować bez odkręcania ząbków i przysrubowywania innych przyrządów. (Patent Nr. 167759).

Ponieważ tutejsze filie obcej firmy ogłaszają, że tylko oni wyrabiają maszyny Singera i Central Bobbin, oświadczam, że twierdzenie to jest roznym kłamstwem, gdyż w Europie istnieje kilkadziesiąt fabryk i towarzystw akcyjnych zajmujących się wyrobem maszyn Singera i Central Bobbin, które nie tylko niezem się nie różnią od maszyn Tow. akc. firmy Singer Co., lecz przeciwnie doborczą materią, opracowaniem i wykonaniem daleko je przewyższają. Posiadam odpisy wyroków i orzeczeń władz politycznych, mianowicie: wyroku sądu cyw. w Berlinie z d. 5/1 1901, wyroku sądu najwyższego w Lipsku z d. 12/11 1901, orzeczenia ck. starostwa w Wiedniu z d. 26/8 1886 i t. d., z których każdy może się łatwo przekonać, że wszelkie spory odnoszące się do używania nazw: Singer i Central Bobbin firma Singer Co. dawniej G. Neidlinger przegrała.

Będąc w stosunkach z firmami światowej sławy, mam na składzie maszyny pod każdym względem najlepsze i sprzedaję je: ręczne od 27 złr., nożne od 35 złr. wyżej.

Nie mając całych zgrai natrętnych agentów, mogę każdą maszynę sprzedawać o 10 do 20 Kor. taniej. — Cenniki rosyłam darmo i oplatnie.



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą
HERBATĘ ROSYJSKĄ
zbioru majowego poleca **HANDEL** 2628
W. ADAMOWICZA
W BROADACH na pograniczu rosyjskiem.
1 funt „FAMILIUNEJ“ b. dobrej Złr. 1-40
1 funt „MELANDE DE MOSKAU“ w oryg. opak., najlep. 2-50
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej w oryg. opak. 3-50
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych 1-90
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco 9-—
Grzybki Litewskie aromatyczne 1 kg. 3-20

Multiplicator
patent Gasselseder & Niemeczek

aparat wzmacniający znacznie siłę ogrzewalną pieców, 50% oszczędności w materiale opałowym. Ogrzewa pokój w ciągu 25 minut aż do samej podłogi. Do użycia przy każdym piecu kaflowym. Multiplicatory kucheane wyzyskują ciepło pieca kuchennego do ogrzania sąsiednich ubikacji.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Galicję objęła Fabryka pieców kaflowych w Dębniakach pod Krakowem

Józefa Niedźwieckiego i Ski.
2417 9 8

Wina południowe
pierwszorzędnej jakości, sprowadzane wprost sprzedaje po najniższych cenach na szklanki 2959 2 1

Franciszek Gwoździwicz
RESTAURATOR,
Kraków, ul. Florjańska 31.

Energicznej GOSPODYNI

starszej, z dobrymi świadectwami, poszukuję zaraz do mej restauracji. Wiadomość w Adm. „Głosu Narodu“. 2907 2 3

Poszukuję miejsca
do mniejszej famii lub starszych osób od 15 listopada. Znam się na kuchni i mogę zająć się całem gospodarstwem domowem. Wiadomość u W. Nowak, ulica Florjańska Nr. 5. II p. oficyny. 2986 1 2

Inżynier cywilny
z własnym biurem technicznym, 15-letnią praktyką i rozległymi stosunkami **poszukuje**
współnika z kapitałem
10.000 złr.
celem założenia przedsiębiorstwa budowy dróg żelaznych, kołowych i wodnych. Zgłoszenia pod „Wspólnymi siłami“ przyjmne Administr. „Głosu Narodu“. 2969 1 2

Do wynajęcia
zaraz przy ul. Sobieskiego L. 7. 4 pokoje, przedpokój, nyża, kuchnia, łazienka, spiżarnia, pokój dla służby, na parterze. I, II i III ptr. 2952 2 6

Potrzebna zdolna Prasowaczka
lub do nauki, do pralni paryskiej, ul. Poselska L. 20. 2958 2 5

Przyjmę kasyerkę
z kaucją 1000 koron. Zgłoszenia pod: „A. S. 12.“ poste rest. główna poczta Kraków. 2901 2 2

ZAKŁAD PLISOWANIA
przy ulicy Niecałej 13, parter, przyjmuje do gufrowania wszelkie materje, od najwęższych do 150 cm. szerokości i wykonuje je z całą starannością, po niskich cenach. Do sukien kloszowo plisowanych zakład udziela formy. 2270 7 8

Dla dogodności PT. Publiczności plisowania przyjmuje Magazyn „FELICJA“ Rynek główny L. 12.

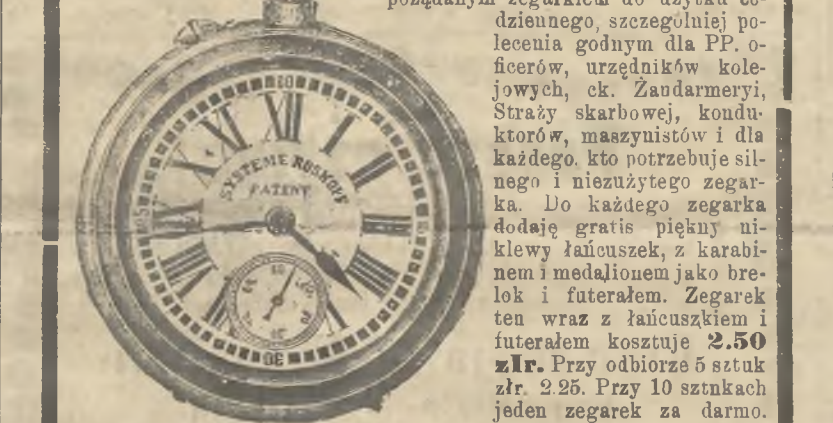
Przesyłki zamiejscowe uskutecznią odwrotną pocztą.

30 dni na próbę!

wysyłam każdemu prawdziwy Böhnela patent. zegarek systemu Anker-Roskopf i zobowiązuję się po 30 dniach zegarek odebrać i zapłaconą kwotę bez żadnego potrącenia napowrót zwrócić.

Prawdziwy Böhnela patent. zegarek systemu
ANKER-ROSKOPF
antymagnetyczny,

Tylko
złr. 2.50
wraz
z łańcuszkiem
i futerałem



Za regularność 3 letnia pismienna gwarancja. Ten sam zegarek z portretem Najjaśniejszego Pana, Jego Świątobł. Papieża Piusa X. lub z pięknym widokiem, połowaniem etc. 50 ct. więcej.
Wysyła za zaliczką posiadający jedyny, prawdziwy skład zegarków systemu Roskopf 2494

MAX BÖHNEL, zegarmistrz
Wiedeń, IV., Margarethenstrasse Nr. 48,
dostawca c. k. Urzędników państwowych.

OSTRZEŻENIE!

Wyjaśniam niniejszem publicznie, że wszystkie pod nazwą ameryk. lub szwajcarskich zegarków „Roskopf“ ukazujące się ogłoszenia jako liche naśladownictwa i zob. wiążuję się podobne blaszaki dostarczyć a 1-70 złr. Proszę więc dokładnie zwracać uwagę na firmę Max Böhnel zegarmistrz. Wszystkie inne proszę zwracać napowrót jako fałszywe.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, że otworzyłem 2773

GŁÓWNY SKŁAD NAFTY

z rafin. JWP. Hr. A. Skrzyńskiego, przy ul. Starowiśniej Nr. 1 i sprzedaję takową taniej częściowo z odstawą do domu poezwyszy od 3 litrów. — Prosząc o poparcie z poważaniem Józef Gorzkowski.

Najlepsze higieniczne parwskie
TOWARY GUMOWE
do celów sanitarnych
polecają 2608

Reim i Spółka
Rynek 37, Kraków, Linia A-B.
Cenniki darmo. Wysyłki dyskretne.

Piękna Willa
z wielkim ogrodem warzywnym i owocowym wraz z gruntami, 10 minnt od Krakowa położona, jest zaraz do wydzierżawienia. Zgłoszenia upraszam nadesłać pod lit. „W.“ poste restante Kraków. 2957 2 3

SKLEP
wraz z dużym pokojem, połączony z mieszkaniem, składającym się z dwóch pokoiów, kuchni i spiżarni, jest do wynajęcia. Kraków, ulica Szpitalna Nr. 86, naprzeciw tetru. 2602 4 3



Siwe włosy
barwi cudownie i nadaje naturalny kolor tylko 1935 16 25

VITEK'A EKSTRAKT ORZECHOWY
1 flakon z objaśnieniem i kor. gwarantowany nieszkodl. i trwały środek do farbowania włosów i brody, nie jest tłustym i nie odbarwia się. Proszę żądać wyraźnie Vitek'a a odrzucić wszelkie inne środki. Do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfum. Główny skład i ekspedycja: Central-Drog. Fr. Vitek & Co. Prag, Wassergasse 19. Do nabycia w Krakowie: Zopoth i Sp. droguerya we Lwowie: Piotr Mikolasek apteka; S. Rucker apteka; w Wiedniu: M. Wallace Kärtnersstr. 30, Strubecker & Holluber I., Liechtensteg. etc.

Marka ochronna: kotwica.
Liniment Caps. Comp.

z Richtera apteki w Pradze, uznane powszechnie jako najdoskonalsze boleśnierzające nacieranie, jest w wszystkich aptekach po cenie 80 szel., Kr. 1-40 i po 2 Kr. do nabycia.

Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego należy przyjmować tylko oryginalne butelki w pudełkach z naszą marką ochronną „kotwica“ z apteki Richtera, wtenczas można być pewnym, że się otrzymało preparat prawdziwy.

Apteka Richtera pod „Złotym lwem“ w Pradze, ulica Elzbiety 5

2585 4 20

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
pod firmą 2611 15 0

ANTONI BRONISZEWSKI i BR. TREMBECY

Kraków, ulica Rakowicka L. 7, podejmuje się wszelkich robót w zakresie kamieniarstwa wchodzących tak w miejscu jak i na prowincyi oraz poleca wielki wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach umiarkowanych.

Do sprzedania

Dywan na sanie z dublonów 2 m. futro podróżne z dublonów, futro miejskie (tygrys), 2 bluzki studenckie barankami podzite, futro damskie kangurowe podróżne, kanapa rozkładana z materacem (Sopahett) i taki sam fotel rozkładany. — Ulica Wolska 21, w oficynie I-sze piętro. 2985 3 3

Reim i Sp.

w Krakowie

Rynek 37, Linia A-B

polecają

jak najtańiej:

Oliwy do maszyn rolniczych
różnego gatunku
Oliwę rzepekową odkwa-
szoną do świecenia
Smarowidło belgijskie i kra-
jowe na osie
Smarowidło na obuwie nie-
przemakalne
Smarowidło na kopyta
Mydła do szedeł
Szczotki i szereg do koni
Lataarki stalowe ręczne i kie-
szowe

Waleczki, Kity i Glips do
opatrywania drzew i okien od
zimna i przedziadów
Płaszcze gumowe, Płaszcz
nieprzemakalne
Podszewy wkładkowe do
butów flakowe, słomiane, asbe-
stowe, korkowe i papierowe
Podszewy gumowe
Kalosze rosyjskie i amerykań-
skie
Przyrządy lekarskie, **Papier**
klozetowy

Perfumy, Mydła, Wodę kolo-
ską, Pudry, Olejki, Pomady,
Wody toaletowe do włosów,
Srodki do konserwowania,
Saszetki różnego rodzaju,
Gąbki gumowe do mycia,
Rękawiczki do nacierania
ciasta, 2607
Przybory do golienia,
Rozpylacze do perfum, oraz
Inne artykuły toaletowe.

Farby olejne i akwarelowe
Farby olejne „Rafinoli“
Pędzle, Szalugi, Szpacetle,
Palety
Werniksy, oleje i inne środki
do farb
Płótna olejne, pastelowe i go-
belinowe
Klejki i bity do sklejania
Papieru, Kartonów, Deszczółki
do malowania, **Aparaty** do
wypalania na drzewie
Przybory do robót pfezkowych
Wielki wybór warów.

Najbliższe ciągnięcie Losów tureckich 1 grudnia.

Główna wygrana frs. 600.000.

Z powodu przyjęcia projektu zjednoczenia, będą od najbliższego cią-
gnięcia przy

LOSACH TURECKICH

wszystkie większe wygrane w całości wypłacane, podczas gdy najmniejsze
wygrane podniesiono do 60%, t. j. na frs. 240—, którą to kwotę każdy los,
na który nie padnie większa wygrana ciągnięty być musi. Los turecki daje prawo

do 6 ciągnięć rocznie i tak:

każdorazowo	każdorazowo
1. lutego	1. kwietnia
1. czerwca	1. sierpnia
1. październ.	1. grudnia
1. główn. wygr. frs. 300.000	1. główn. wygr. frs. 600.000
1 wygrana „ 25.000	1 wygrana „ 60.000
2 „ „ 10.000	2 „ „ 20.000
3 „ „ 2.000	3 „ „ 6.000
12 „ „ 1.250	12 „ „ 3.000
28 „ „ 1.000	28 „ „ 1.000

Polecam zakupno losów tureckich u mnie za gotówką po kursie dziennym
lub na raty oferuję

1 los turecki w 29 ratach miesięcznych po Kor. 6—
5 losów tureck. w 28 1/2 „ „ „ 30—

Obliczenie jest jak najtańsze podług kursów i na tyczenie do wiadomości
podane. Prawo do niepodzielnej wygranej przysługuje już po zapłaceniu 1-szej
raty. Polecam nadsyłanie przekazem pocztowym pierwszej raty, dalsze raty
płacone być mogą na kartkę pocztowej Kasy oszczędności, które po zapłaceniu
1-szej raty przesyłać będę.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berne, Wielki Plac Nr. 25 (we własnym domu).

Uczciwi sprzedawcy komisowi znajdą pomie-
szczenie. — Tanie ceny; dobra prowizya. 2870 3 10

Proszę czytać!

Mam zaszczyt zawiadomić niniejszem moją Szan.
Klientelę, że wskutek korzystnego układu dostawy
benzyny mogę obecnie ceny czyszczenia garderoby
damskiej i męskiej znacznie taniej ustanowić.

Filia moja w Krakowie

przy ulicy Szewskiej L. 19,
przyjmować już będzie zamówienia po nowej taryfie
począwszy od 1 października b. r.

Pierwszy berneński Zakład czyszczenia
i farbowania 2490 6 6

R. TSCHÖRNERA.

Zakład Pistyan

Otwarty w zimie dla **kuracyi zimowej.**
Rozsyłka szlamu dla **kuracyi domowej.**
Przy gościu, reumatyzmie, łuski, cho-
robach stawowych, zapytajcie się swego
lekarza domowego! 2871 2 10
Prospekty: Dyrekcya kąpielowa, Węgry, Piszczany (Pistyan).

M. Beyer i Spółka

Codzien Nowości

w Bluzkach i Halkach damskich,
Jedwabiu, Wełnie i Bawełnie,
we wszystkich kolorach i wielkościach.

Kraków, Sukiennice Nr. 12-13-14.

SEZONOWE
PRAKTYCZNE
ELEGANCKIE

SEZONOWE
PRAKTYCZNE
ELEGANCKIE

KAWALER przemysłowiec

lat 30, rel. rzym.-kat., pragnie zapo-
znać się z panną posiadającą mały po-
sag. Sprawę traktuje seryo, na anoni-
my nie odpowiad. Zgłoszenia z fo-
tografią: Lwów, poste rest. „Wawel“.
2950 1 1

KUCHARZ

żonaty lat 27, bezdzietny, z dobrimi
poleceniami, znający się dobrze na o-
grodnictwie (obecnie na posadzie), po-
szukuje miejsca na ordynaryę od No-
wego roku. Łaskawe zgłoszenia pod
lit.: „M. M.“ Zaborów. 2968 1 2

OSOBA

która w dniu 29 października
przyjechała wieczornym pocią-
giem z Swoszowic i zapytywała
na dworcu kolejowym posługacza
o godzinę odjazdu pociągu do
Jasła, zechce łaskawie podać a-
dres pod „Nr. 666“ poste rest.
Kraków, celem umożliwienia na-
wiązania korespondencji.

2963 1 3 **Vis-avis.**

Spółnika

z kapitałem 8000 koron, poszukuje ce-
lem rozszerzenia interesu, droguerya
dobrze prosperująca w jednym z po-
wiatowych miast zachodniej Galicji,
liczącem około 20000 mieszkańców. O-
beznami z działem interesu farbrowego
mają pierwszeństwo. Droguerya ta jest
ewent. do wydzierżawienia. Zgłoszenia
pod lit. „A. M.“ Kraków poste rest.
za okazaniem kwitu inser. 2592 2 1

Drzewa owocowe

karłowe przeważnie szpalery i kordo-
ny bardzo tanio do sprzedania.
Wiadomość w Nowej wsi narodowej
Nr. 89. 2876 3 3

Tanie zegarki

z 3 letn. piśmienną gwa-
rancją. Srebrne i złote
przedmioty przez c. k.
Urząd Probierczy stem-
plowane kupicie po naj-
tańszych cenach fabry-
cznych, jeżeli zażądacie
mego najnowszego cen-
nika z 500 rycinami,
który gratis przesyłam.

Fabryczny skład zegarków
LEO LATEINER
Wiedeń, I., Fleischmarkt 17.
Wiele uznań! 2854

Roskopf ameryk. z łańcuszk. zł. 2 50
Stalowy czarny remontoir „ 2 50
Goldinowy remont. 3 kower. „ 3 50
Prawd. srebr. męski remont. „ 3 50
Prawd. srebr. damski remon. „ 3 50
Budzik „ 1 50

W razie niespodobania wymiana
lub zwrot pieniędzy.

Miód pszczelny

prawdziwy podolski (patoka) kuracyj-
ny, deserowy, wysyła po 5 kg. w bla-
szankach do każdej poczty opłatnie za
zaliczką 5 koron 50 hal.

Zarząd dóbr w Siemikowcach
poczta Siemikowce. 2882 4 5

Przedostatni miesiąc! Ciągnięcie 21 listopada 1908! Losy Loteryi c. k. Wiedeńskiej Policji po 1 ker.

1500 wygranych, między niemi 100 głównych wygranych wartości
* !! Koron 50.000 Koron !! * 2654 4 8

Trzy pierwsze główne wygrane ker. 25.000, 5.000, 1.000 zostaną stosownie
do żądania po potrąceniu rządowego podatku gotówką wypłacone.

Losy są do nabycia we wszystkich kanterach, trafikach, u kolekte-
rów loteryjnych i w Biurze Loteryi Policyjnej Wiedeń I., Spiegelgasse 15.

☛ Każdy właściciel losu otrzyma listę ciągnięć darmo i opłatnie. ☛



Imię

„SINGER“

jest dla

MASZYN DO SZYCIA

skutkiem światowej sławy, jaką
sobie nasza fabryka zjednała przez
50-letnią sumienną działalność —

najlepszą gwarancję wyborowego materiału i wzorowej
konstrukcji. To właśnie jest powodem, dla którego
wiele innych fabryk i firm trudniących się sprzedażą
maszyn do szycia usiłują sprzedawać maszyny do
szycia pod wprowadzonymi przez nas oznakami, na-
przykład: „Central Bobbin“ a nawet pod na-
zwiskiem „Singer“!

Nie należy zatem dawać się skutkiem tego w błąd
wprowadzać i nie zadawać się wymijającymi od-
powiedziami, przy kupnie zatem maszyny do szycia
wprost zapytać się, czy takowa pochodzi od naszej firmy.

SINGER Co. Towarzystwo
Akcyjne Maszyn do Szycia

Kraków — ulica Szpitalna L. 40.

Filie

Tarnów, ulica Krakowska L. 4/5.

Nowy Sącz — Jagiellońska.

W zachodniej Galicji: Chrzanów Rynek.

†
Za spokój duszy s. p.

ANTONIEGO ZELTTA

b. członka Rządu Narodowego,
zmarłego dnia 4 b. m. w majątku
Cielce w Królestwie Polskiem
odbędzie się 2964

Nabożeństwo żałobne
dnia 11 b. m. o godz. 10 rano w ko-
ściele OO. Kapucynów w Krakowie.

†
Staraniem rafnery i kopalń nafty
Adama Hr. Skrzyńskiego

odprawione zostanie w poniedział-
ek dnia 9 b. m. o godz. 10-tej
rano w kościele parafialnym
w Libuszy 2970

Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy s. p.

Jana Kantego Krzyżanowskiego

Doktora filozofii,
Dyrektora tamtejszych zakładów,
zmarłego dnia 5 b. m.
w Dębniakach pod Krakowem.

KSIEGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego

W KRAKOWIE,
ul. św. Jana 6, (Hotel Saski),
otrzymała i poleca dzieło pod tytułem:

Cwiczenia duchowne

ks. Tom. Młodzianowskiego

spolszczył

ks. Antoni Chmielowski

str. 240 i III w 8-oc.

— Cena 3 korony. —

Z przesyłką pocztową o 45 hal. więcej.
Tanie do nabycia: 2618

Najnowszy i najtańszy
Przewodnik po Krakowie.
Cena 20 hal.

HERBATA

oryginalna chińska aromatyczna,
smaczna i dobrze naciągająca

z marką „CHINCZYK“

Cena za funt czystej wagi:

Nr. 1 „Gospodarska“	3 kor. 20 hal.
2 „Familijska“	4 „ 20 „
3 „Melange“	5 „ 20 „
4 „Gościnna“	6 „ 40 „
5 „Boudoir“	8 „ —
6 „Wyborowa“	10 „ —
7 „Proszkowa“	4 „ —
8 „Proszkowa“	2 „ 80 „

Do nabycia w składzie

Firmy Dra NIĆ, FRANIĆWIC i PAVIĆIC
w Krakowie, Rynek gt. L. 25.

PP. Handlującym udziela się opust
i kredyt. 2842 2 0

Młodzieniec kawaler

lat 30, rel. rzym. kat., zawodu kupie-
ckiego przyjemnej powierzchowności,
z braku znajomości, pragnie tą drogą
poznać pannę, lub ewent. młodą wdowę
bezdzietną. Posag skromny wymagany.
Poste restante „Bystróż“ Lwów. 2960

NIEMKA

poszukuje posady jako sprzedaw-
czyni lub do niemieckiej ke-
respondencji. Łaskawe zgłosze-
nia pod „M. N. 3.“ poste restante
Kraków. 2955 1 2